Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 47 **Kraków, Czwartek dnia 16 Lutego 1905 r.** **Rok XIII.**

Błędne drogi.

Tak szybko postępujące po sobie wypadki dziejowe, które zachwiały zewnętrzną potęgą Rosji i wstrząsnęły wewnętrznem jej życiem narodowem, popychając społeczeństwo rosyjskie na drogę energicznej i jawnej walki z rządem, otworzyły i przed narodem polskim pewne widoki i postawiły go w położeniu, wymagającem stanowczego, energicznego i wielce rozważnego działania.

Czy ta przełomowa chwila została nas przygotowanych? Czy stanowisko swoje i postępowanie polityczne »skoordynowaliśmy« z warunkami chwili obecnej, wskazującej tak wyraźnie, iż stoimy w przededniu wypadków niezwykłych i doniosłych?

Niestety, wszystko, co w ciągu kilku ostatnich miesięcy da się zapisać w księdze naszej działalności polityczno-narodowej, zawiera tak rażące sprzeczności, takie negujące się wzajemnie dążenia i zamiary, że wytwarza to chaos, nie mający nic wspólnego z jednolitą i celową akcją.

W czem szukać przyczyn tego szkodliwego dla sprawy narodowej zjawiska i, co ważniejsza, jak zwalczać to rozstrzelenie sił narodowych, które nigdy nie wystąpiło z taką jaskrawością, jak właśnie obecnie, kiedy skupiona i jednolita tylko działalność mogłaby wydać owoce? Wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem socjalistów, zgodnym na tym punkcie chórem potępiły wypadki warszawskie, które pochłonęły tyle ofiar, nie przynosząc żadnych realnych korzyści. I rzeczywiście, o ile można uznać za naturalny odruch i wprost konieczny protest przeciw gwałtom despotycznego rządu pewne manifestacyjne współdziałanie społeczeństwa polskiego z opozycją rosyjską, o tyle trzeba zwalczać te żywioły, które lekkomyślnie i w gruncie rzeczy bez żadnych danych proklamowały już rewolucję i powstanie w zaborze rosyjskim.

Zwalczając te żywioły i podnosząc szkodliwość bezcelowych ofiar, niepodobna jednak tracić z oczu faktów, które często są wprawdzie niebezpośrednią, lecz niemniej w pewnych razach decydującą przyczyną krwawych manifestacyj. Fakty te—to wypierająca się wprost godności narodowej polityka ugodowców. Gdy ci, co są, a przynajmniej pragną być »świecznikami« społeczeństwa polskiego, nie chcą, czy nie potrafią być rzecznikami jego żądań, gdy przeciwnie, przemawiając w imieniu narodu, wyrzekają się jego praw i zdobywają się nawet na czyny okrywające go hańbą, jak n. p. asysta szlachty pod pomnikiem Katarzyny, sfery, które nie mogą zgodzić się na takie poniewieranie godności narodowej i ludzkiej, występują z protestem. A nie mając możności protestować inaczej, pragnąc zaś za jakąbądź cenę zmyć hańbę, narzuconą im przez ugodowców, czynią to za pomocą tłumnych manifestacyj, wystawiając się dobrowolnie na kule i nahajki żołdactwa. W Finlandji, gdzie najwyższe sfery społeczne, reprezentujące cały naród, czynią wszystko, aby bronić jego interesów, zdobywają się na najwyższy wyraz protestu przeciw gwałtom, naród ten niema potrzeby w tak niefortunny sposób zaznaczać swego stanowiska wobec rządu. Lecz w Królestwie, niestety, jest inaczej. Faktem jest niezaprzeczonym, że tam **każda manifestacja ultraugodowa**, każdy publiczny objaw lojalności ugodowców, **wywołuje kontrmanifestację**, mającą na celu zaznaczyć prawdziwe stanowisko narodu.

Dlatego też oceniając niedawne, a tak bolesne ze względu na ogromną liczbę ofiar wypadki warszawskie, niepodobna przemilczeć i tego czynnika, który pośrednio popycha nieraz szerokie warstwy do lekkomyślnych i nierozważnych czynów, podejmowanych dla zrównoważenia polityki ugodowej. Pozostającemi w ścisłej zależności **błędnemi drogami** dążą dwa przeciwne sobie kierunki społeczeństwa polskiego. W chwili, gdy naród powinien skupić w sobie całą siłę i energję i z wytężeniem śledząc rozgrywające się wypadki, unikać nierozważnych czynów, któreby mogły zaszkodzić w momencie decydującym — widać brak rozwagi z jednej strony w dobrowolnem i przedwczesnem wyrzekaniu się praw narodowych, z drugiej zaś—w szafowaniu bez potrzeby krwią i daremnemi ofiarami.

Gautsch, Kramarz, Derschatta.

Mowa prezesa ministrów. — Jej treść i jej wrażenie.— Kompromis, jako fundament polityki państwowej w Austrji. — Zdolności dra Kramarza. — Głowa polityczna. Monopol wódczany jako źródło nowych dochodów. — Sprawy węgierskie. — Wniosek dr Derschatty.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm.)* pisze:

Na posiedzeniu wtorkowem Izby poselskiej mówił prezes gabinetu austrjackiego.

Baron Gautsch nie goni za efektami krasomówczymi. Posłowie słuchają go przecież uważnie i sympatycznie. Mówi bowiem z dobrą wiarą, a przedewszystkiem unika dwuznacznych obietnic i mglistych zapowiedzi. Takie zapowiedzi budzą zrazu wielkie nadzieje, później zaś rozdrażniają, bo sieją zarodek strasznego, antypaństwowego i antyspołecznego niezadowolenia właśnie dlatego, że nie spełniły owych obudzonych przez naczelnika rządu nadziei.

Wytycznemi ideami mowy prezesa ministrów były następujące punkty:

Poszanowanie parlamentu i wspólna praca z parlamentem; samodzielność postanowień ze strony rządu w sprawach politycznych, narodowych i ekonomicznych; wiara w możliwość zgody czesko-niemieckiej; obrona ugody z 1867 roku wobec Węgier bez mieszania się w sprawy wewnętrzne węgierskie; uzdrowienie finansów państwowych, oraz finansowych krajowych, przyczem — w myśl dobrze zrozumiałej autonomji — finanse każdego kraju trzeba leczyć odpowiednio do stosunków, istniejących w każdym kraju.

Na prawicy mowa prezesa ministrów znalazła dobre przyjęcie. Łatwo to zrozumieć z uwagi na hołd, złożony przez barona Gautscha indywidualnościom historyczno-politycznym, z których się składa Austrja. Po lewej stronie Izby mowa barona Gautscha także nie znalazła złego przyjęcia.

Trudno więcej wymagać. Wszelka polityka państwowa w Austrji, jeżeli nie ma przynosić państwu szkody, musi być kompromisową i musi poruszać się po przeciętnej dążeń i planów wszystkich większych, kulturalnych, politycznie wyrobionych narodów w monarchji. Ideałem takiej polityki kompromisowej byłaby organizacja federalistyczna państwa. Do tego ideału powinniśmy dążyć, wymagając od ministrów, by przynajmniej nie stawali w poprzek owemu ideałowi, jeżeli go już nie chcą wywiesić jako własny sztandar bojowy.

Wnet po prezesie ministrów zabrał głos dr Kramarz.

Biorę poza nawias sympatje dra Kramarza dla absolutystycznej Rosji. Jest to kwestja, co do której nie chcę na miejscu niniejszem polemizować z autorem świeżo wydanej rozprawy. »Russische Probleme“ (Zagadnienie rosyjskie). Muszę przecież stwierdzić, iż w obecnym parlamencie austrjackim jest to jedna z głów najtrzeźwiejszych, politycznie wyrobiona i wyposażona olbrzymim wykształceniem. Wymowa duża, dar organizacyjny i agitacyjny.

Poglądów, wygłaszanych przez dra Kramarza, zawsze warto wysłuchać, choćby nam się w nich dużo nie podobało.

Mówca młodoczeski podkreślił również potrzebę uporządkowania finansów austrjackich. Jako źródło nowych i dużych dochodów uważa za wskazane zaprowadzenie monopolu wódczanego. Monopol wódczany pozwoliłby znieść niejeden z ciężarów istniejących, a zarazem posłużyłby za środek do podniesienia kultury. Zgoda czesko-niemiecka jest potrzebną zwłaszcza w chwili tak poważnej dla państwa. Wszystkie czynniki, którym zależy na wyrwaniu państwa z odmętów, powinny się starać o nawiązanie zgody. Zwłaszcza na rządzie ciąży wielka odpowiedzialność.

Ponad wszystkiemi sprawami, których pełno w pracującym pilnie parlamencie, góruje ukształtowanie przyszłych stosunków Węgier do Austrji. Z mowy prezesa ministrów, zapowiadającej, że rząd austrjacki będzie bronił energicznie interesów Austrji i interesów wielkomocarstwowych, wywnioskowano w parlamencie, że ani Juljusz Andrassy, ani Kossuth nie zdolali dotychczas uzyskać u korony tych ustępstw na rzecz samodzielności Węgier, jakich pożąda opinja publiczna madziarska.

Równocześnie wśród stronnictw niemieckich powstała myśl, by parlament austrjacki sam ujął w rękę ukształtowanie stosunku z Węgrami. Na posiedzeniu stronnictwa ludowego niemieckiego we wtorek rano dr Derschatta wyłożył kolegom w przemówieniu, trwającem niemal godzinę, ważność wypadków węgierskich. Izba poselska powinna wybrać osobną, z 48 członków złożoną komisję, która zajęłaby się uregulowaniem stosunku gospodarczego, jaki powstanie po zniesieniu dualizmu z 1867 r., dalej uregulowaniem kwestyj wojskowych, wreszcie uregulowaniem stanowiska Bośni i Hercogowiny, podnoszonych kulturalnie przez szereg lat głównie dzięki funduszom, dostarczanym przez Austrję.

Zarówno stronnictwo ludowe niemieckie, jak również inne stronnictwa niemieckie przystały w zasadzie na wniosek Derschatty.

Co powiedzą inne stronnictwa, co powie rząd? Boć wniosek Derschatty wysuwa parlament na czoło w takich sprawach państwowych, w których od 1867 r. nie pozwolono mu systematycznie mówić!

Żydzi i rozruchy.

Im więcej szczegółów ostatnich rozruchów w Królestwie Polskiem na jaw wychodzi, tem lepiej uwypukla się rola odegrana przez żydów w tych nieszczęsnych wypadkach... Nie ulega już wątpliwości, że do najgorliwszych podżegaczy należeli żydzi, że nawet bankierzy żydowscy dawali znaczne sumy na strejki, że wreszcie wśród stronnictw socjalistycznych, żydowscy Bundowcy parli do wybuchu, aby ostrożnie umknąć, gdy krew się polała...

W Warszawie nożownicy przy pomocy policji zniszczyli najpiękniejsze ulice i sklepy, — jedną tylko dzielnicę zdołano przed nimi zasłonić, mianowicie żydowskie Nalewki... Jakby dla zachowania pozorów, rozbito dwa lub trzy żydowskie sklepy, ale wogóle handel żydowski nic nie ucierpiał. Przeciwnie, zyski z upadku naszych firm chrześcijańskich wyciągną tylko żydzi...

I to jest ustalone, że gdy zawieszono wydawanie wszystkich pism polskich, gazety rosyjskie i hebrajskie nie przestały wychodzić.

Wśród zabitych, których nazwiska w liczbie około 100 ogłosił urzędowy *Warszawski Dniewnik*, nie znajdujemy nawet 10 żydów, wśród aresztowanych niema ich prawie wcale, na prowincji, gdzie polscy robotnicy ginęli setkami, żydzi nawet się nie ruszyli. I tak oni, którzy przez swoje wpływy wśród rewolucjonistów i przy pomocy swoich pieniędzy byli w znacznej mierze sprawcami rozruchów — wycofali się od nich, skoro tylko zaczęły być niebezpiecznymi dla mienia i życia uczestników.

Społeczeństwo polskie wydobędzie niejedną naukę z tych okropnych wypadków. Przekonały one dowodnie, krwawo, że żydzi kierują się zawsze i wszędzie wyłącznie specjalnymi własnymi interesami, i gotowi są dla nich poświęcić najżywotniejsze polskie..., że dalej cała polityka żydów, obłudna i przebiegła, dąży do tego, aby polskiemi rękami wydobywać dla siebie gorące kasztany z ognia..., że wreszcie oni to szerzą zawsze i wszędzie, w naszem społeczeństwie zamęt i rozdwojenie, bo w ten sposób wyzyskują zręcznie a niegodziwie brak jedności, podniecając partyjne przeciwieństwa, udając w miarę potrzeby patrjotów lub rewolucjonistów, wyzyskują w społeczeństwie te wpływy i tę przewagę, która jest im potrzebna dla urzeczywistnienia własnych celów... Niemożliwość i kłamstwo asymilacji żydów nigdy lepiej nie wyszły na jaw, jak teraz właśnie.

P. P. S.

(f) Że obecnie każda, jakakolwiek ruchawka narodowa byłaby czystem szaleństwem, o tem dwóch zdań niema i być nie może. Socjaliści, którzy rozruchy w Królestwie Polskiem zapowiedzieli i wywołali, dziś sami wydają hasło zakończenia strejku, a z nim «rewolucji«. Ich akcja przeto, która ze stanowiska ogólno ludzkiego jest czemś znacznie więcej, niż kompromitacją, politycznie jest nią w pełnej mierze. Socjaliści bowiem, to nie anarchiści. Nie chodzi im o samo tylko zburzenie dzisiejszego ustroju społecznego i politycznego, lecz o zastąpienie istniejącego — swoim. O brak programu posądzić ich nie można. Dwa więc tylko mogli mieć cele w wywołaniu ruchu: albo wierzyli, że wprost i bezpośrednio przez doprowadzenie do «ludowego sejmu polskiego w Warszawie«, któryby w odpowiedniej po temu sytuacji, niejako sam z siebie się złożył, — urzeczywistnią ekonomiczne i polityczne postulaty, znane bliżej z deklaracji politycznej, ogłoszonej w krakowskim *Naprzodzie*, albo też chcieli przez ruch robotniczy pośrednio wywołać chaos powszechny po to, aby w ogólnym zamęcie ująć za ster i od jednego zamachu wyprowadzić na widownię Europy socjalistyczne państwo. «Dziś albo nigdy!« — czytamy we wspomnianej już poprzednio deklaracji.

Dziś — nie.

Więc może i nigdy?? Na możliwości postawienia dzisiaj takiego pytania — polega polityczne bankructwo socjalizmu doby ostatniej. Jeżeli spodziewali się socjaliści, że przez promenadę uliczną odświętnie przybranych robotników zwołają sejm ludowy, który będzie mógł uchwalać, i co ważniejsze rządzić, to była to może szczera, lecz i niesłychana naiwność.

Jeżeli zaś przyjmiemy drugą z postawionych powyżej hipotez, to bardzo, a bardzo niebezpiecznymi są socjaliści i społeczeństwo zapamięta im to.

Którąkolwiek jednak z dwóch hipotez przyjmiemy, wielkiem politycznem fjaskiem ostatnia akcja socjalistów na terenie naszym pozostanie zawsze.

Wynikałoby z tego, że jak w socjalistycznej literaturze naukowej, najlepsze stosunkowo rezultaty osiągnął jej kierunek krytyczny, tak i w praktycznem życiu, w polityce, największe «zasługi« swoje zawdzięcza socjalizm dotychczas i zawdzięczać będzie prawdopodobnie w przyszłości działalności swojej krytycznej, a nie programowej. Nowa Zelandja, której organizacja państwowa, jako przykład sprzeciwiający się temu twierdzeniu zacytowaćby tu można, jest jednak przykładem zbyt egzotycznym i zbyt świeżej daty...

Unici.

Warszawski korespondent *Now. Wrem.*, podpisujący się pseudonimem »Russkij«, zamieścił w tem piśmie dłuższy artykuł w sprawie Unitów. Autor zaznacza, że Unici, nie istniejący urzędowo od r. 1875, dzielą się na trzy kategorje. Do pierwszej, liczącej 240.000 ludzi, należą ci, którzy ulegli przemocy i wypełniają wszystkie obrządki prawosławia. Druga grupa liczy 8.000 ludzi, którzy choć chrzczą dzieci w cerkwiach i posyłają je do szkół cerkiewnych, sami trwają przy wierze katolickiej i chodzą do kościoła. Do trzeciej grupy należy 82.000 Unitów, których urzędowa statystyka synodu nazywa »opornymi«.

»Są to najwierniejsi — pisze korespondent — wyznawcy Kościoła katolickiego i łatwiej nawrócić na prawosławie Polaka-katolika, niż zmusić Unitę tego rodzaju, aby uważał się za prawosławnego«.

Autor zaznacza, że położenie Unitów trzeciej kategorji jest jak najsmutniejsze. »Nie uczęszczają oni do cerkwi, a do Kościołów uczęszczać im nie wolno, nie chrzczą dzieci, nie przystępują do spowiedzi i komunji, śluby biorą zazwyczaj zagranicą, w Krakowie, lub nie biorą wcale, żyjąc na wiarę z katoliczkami, by ich dzieci, jako nieprawe, mogły być zaliczone do Kościoła katolickiego. Te 82.000 »opornych« — jak konstatuje p. Russkij — to najzajadlejsi wrogowie prawosławia i wszystkiego, co rosyjskie«.

»Jenerał-gubernatorowie — pisze dalej — nie wyłączając nawet Hurki, uznawali konieczność załatwienia tej smutnej sprawy i nie szczędzili starań, aby te 82.000 Unitów były zaliczone do Kościoła katolickiego. Ale wszystkie kroki w tym kierunku rozbijały się o oświadczenia, że wszelkie ustępstwa spowodują powrót na łono Kościoła katolickiego Unitów wszystkich trzech kategoryj«.

Korespondent *Now. Wrem.* jest przeciwny przymusowi religijnemu i oświadcza, «że każdy, kto się uważa za katolika, niech będzie nim legalnie, nie doświadczając ani prześladowań, ani represji». Pomimo to nie może się wyrzec myśli pozyskania Unitów dla prawosławia i wypowiada zdanie, «że byłoby wielkim błędem stracić 250,000 ludności rosyjskiej, prawosławnej w Polsce». P. Ruskij radzi jednak, że do utrzymania tej ludności przy prawosławiu należy dążyć nie za pomocą przymusu, lecz innymi środkami. — Tymi środkami — zdaniem korespondenta *Now. Wrem.* — jest stworzenie takich warunków ekonomicznych dla Unitów, aby nie byli oni zależni od Polaków, a więc obdarowanie ich za pomocą banku włościańskiego gruntami, zakładanie spółek rolniczych itp.

Należy podnieść z uznaniem wypowiedziany na szpaltach *Now. Wrem.* pogląd, który występuje przeciw dotychczasowemu uciskowi Unitów i »nawracaniu« ich na prawosławie za pomocą knutów i więzienia. Nie ulega jednak wątpliwości, że i proponowane przez p. Ruskiego środki nie przyczynią się do zwycięstwa prawosławia. Lud, który wytrwał przy wierze ojców pomimo niebywałego ucisku i gwałtów rządu, który nie uląkł się ani turmy, ani nahajek, lud ten nie sprzeda również wiary za kawałek ziemi i nie odstąpi od niej dla korzyści materjalnych.

Sprawa rozszerzenia granic Krakowa

przez

dra Klemensa Bąkowskiego.

IV.

Stosunek, jaki zapanował między Krakowem a sąsiedniemi gminami nie jest jakiemś wyjątkowem zjawiskiem, lecz powtórzeniem się tego, co miało i ma miejsce w wielu miastach zagranicznych i austrjackich. Rozwiązanie położenia tego wskazały też już liczne miasta, a to przez przyłączenie tych gmin okolicznych.

Nie szukając daleko przykładów, dość wspomnieć, że już w r. 1890 dokonanem zostało w Austrji powiększenie Wiednia przez wcielenie do obrębu tegoż miasta 35 całych gmin i 19 części innych gmin. W r. 1883 wcieliła też Praga do swego obrębu sąsiednie miasto Wyszechrad, w r. 1884 gminę Holeszowice, Bubny, a 16 kwietnia 1901 miasto Libeń z przedmie-

---

STEFAN DOBRYCZ.

Dwie pary czarnych oczu.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

39 (Ciąg dalszy).

— My ludzie giełdy musimy punktualnie stawiać się u szranek, gdyż każda nasza nieobecność może wywołać nieuzasadnione i szkodliwe pogłoski. Zgromadzenie giełdowe rozpoczyna się za pół godziny — tu prawą ręką wyjął złoty, gruby chronomert — mamy więc tylko pół godziny czasu na konferencję.

Kwieciński rzucił bacznie okiem na prawą rękę Castrego. Wprawdzie rękawiczka ukrywała fakt kalectwa małego palca; zdawało mu się jednak, że ów mały palec prawej rękawiczki był nieco grubszym, aniżeli takiż sam palec lewej rękawiczki. Ta różnica mogła pochodzić z racji niezręcznego wypchania palca u prawej ręki, aby w ten sposób ukryć kalectwo. Po dokładnem przypatrzeniu się baronowi zbliska, spostrzegł nadto wyraźne ślady szramy pod szczęką. Włosy brody na tem miejscu nie rosły i widać tam było pręgę łysą.

Mimo tych odkryć na razie głosem spokojnym zaczął baronowi zadawać szereg pytań, istotnie odnoszących się do jego sprawy. Baron odpowiadał krótko i z precyzją finansisty, nawykłego załatwiać interesy w sposób możliwie dokładny. Nagle radca przerwał:

— Panie baronie, wstydzę się przyznać, ale muszę powiedzieć otwarcie, że mam już złą pamięć. Nic dziwnego, stary jestem, trudno mi więc zapamiętać to wszystko, co pan baron był łaskaw powiedzieć. Lepiej będzie, gdy pan baron napisze odpowiednią notatkę.

— Ależ z największą chęcią — odrzekł baron Castri. — Zaraz po powrocie do domu podyktuję sekretarzowi i już jutro pan hofrat będzie miał odnośne informacje tutaj w biurze.

— Niestety, panie baronie, owa manipulacja będzie dla mnie spóźnioną. Referat muszę skończyć dzisiaj po południu, gdyż tak mi wypadło z rozkładu pracy.

— Jakże więc mamy postąpić? — spytał baron.

— Najprostsza rzecz w świecie — rzekł do brodusznie Kwieciński. — Oto atrament, papier i pióro. Pan baron będzie łaskaw jeszcze parę chwil mi poświęcić. Na zgromadzenie giełdowe dosyć czasu, w kilku zdaniach ujmiemy trzy główne punkty, o które mi chodzi; cała sprawa będzie skończoną w parę minut.

Castri zawahał się; znowu spojrzał na ze garek, lecz po sposobie, w jaki się popatrzył, można było poznać, że nie o czas mu chodzi.

— Powiadam, że pan baron się nie spóźni. Proszę, tu jest papier; niech pan baron pisze!

Castri z widoczną niechęcią przysunął krzesło do biurka radcy, ujął pióro w prawą rękę i zaczął pisać; w rękawiczce przecież pisanie mu nie szło.

— Panie baronie — rzekł Kwieciński — toć trzeba zdjąć rękawiczki, robota pójdzie prędzej. Nie należy być takim elegantem — dorzucił żartobliwie.

Castri położył pióro i ściągnął rękawiczki. Nie spostrzegł w tej chwili tryumfalnego błysku w oczach Kwiecińskiego, któremu radość aż dech zaparła w piersiach.

Mały palec prawej ręki barona nie miał górnego członka.

XVII.

Baron Castri pisał chwil kilka, poczem podając arkusz papieru Kwiecińskiemu, rzekł:

— Oto informacje, których pan wymagał. Zdaje się, że jestem teraz panu hofratowi już niepotrzebnym. Żegnam tedy i z góry dziękuję za pomyślne załatwienie sprawy.

Tu zrobił ruch wskazujący, że chce wstać i odejść.

— Przepraszam pana barona — rzekł Kwieciński tonem, jak gdyby miał powiedzieć coś, należącego do samej sprawy. — Prócz tych informacji będę prosił, ażeby pan baron wręczył mi wstęp do umowy, zawartej między rządem i Kołem polskiem, zabrany przed trzema dniami z mieszkania posła Pomiankowskiego.

Baron zerwał się i popatrzył osłupiałym wzrokiem na hofrata. W jego oczach zrazu odmalowało się silne przerażenie, lecz wnet zdołał nad sobą zapanować i tonem ironicznym, wzruszając ramionami, odpowiedział:

— Nie rozumiem, o jakiej to umowie pan hofrat wspomina. Dopiero z jego ust dowiaduję się, że rząd zawarł jakąś umowę z Kołem polskiem. Wiadomość to interesująca dla ludzi, którzy się zajmują polityką. Ja przecież od wszelkiej polityki trzymam się zdaleka i muszę panu hofratowi wyrazić zdumienie z racji niewłaściwego żartu, jakiego się pan hofrat przed chwilą dopuścił.

Kwieciński był przygotowanym z góry na tego rodzaju czelność i wykręty Castrego. Nie łudził się ani chwili, by Castri zaraz za pierwszem natarciem skapitulował. Wiedział z góry, że będzie on odgrywał rolę człowieka, który o niczem nie wie, i że będzie się oburzał za posądzenie, iż należał do jakiejś nieczystej sprawy. Ułożony plan działania polegał na stopniowem osaczaniu Greka aż do chwili, kiedy będzie można zadać mu cios ostateczny.

— Pan baron — odezwał się Kwieciński — ma bardzo dużo interesów. Widocznie więc nie przypomina sobie dokładnie sprawy pana Pomiankowskiego. Pozwoli zatem pan baron, że mu przypomnę parę szczegółów. Niech one posłużą za dowód, że jestem doskonale o wszystkiem poinformowany.

Castri nieco bledszy, niż przed chwilą, ruszył niecierpliwie ramionami i już bez pożegnania, chciał ruszyć ku drzwiom. C. d. n.

ściem Stara Libeń, obecnie zaś pracuje nad przyłączeniem miast: Karlin, Śmichów, Królewskie Winohrady i Žižków. W roku 1902 wcielono do Insbruku gminy Wilten i Pradl. Wreszcie w Galicyi wcielono ustawą z dnia 9 stycznia 1902 roku Nr. 24 Dz. u. kraj. do Rzeszowa gminę Ruska Wieś, tudzież przysiółki gmin Staroniwy i Drabinianki, Wygnaniec, Psiarnisko, Podzamcze i Maćkówka, a w roku 1903 przyłączono do Nowego Sącza sąsiednią gminę Załubińcze.

Projekt miasta Pragi z roku 1901, obejmującej sprawę toczących się obecnie rokowań co do przyłączenia miast Karlina, Smichowa, Kr. Winohradów i Žižkowa, proponuje załatwienie kwestji spornych następująco:

1) Gminom przyłączonym przyznaje się ulgi w podatku czynszowym w ten sposób, że 7 lat po przyłączeniu zostają przy wymiarze dotychczasowym, a od 8-go roku przechodzą w okres przejściowy, mający trwać lat 15; po upływie zaś tego czasu, w którym stopniowo podnosić się będzie wymiar tego podatku, zrównane zostaną wcielone gminy zupełnie pod tym względem z miastem Pragą, podobnie jak to unormowano dla Wiednia ustawami z dnia 9 lipca 1891 r. L. 97 Dz. pr. p. i z dnia 5 stycznia 1896 r. L. 13 Dz. p. p. 2) Sprawy podatku konsumcyjnego załatwi się w podobny sposób, jak w Wiedniu i Tryjeście. 3) Gminy zostaną zupełnie złączone pod względem administracyjnym z Pragą. 4) W sprawie własnego zakresu działania utworzy się dla gmin przyłączonych wydziały okręgowe z przełożonym okręgu na czele, przez co otrzymają pewną autonomję, w zakresie zaś poruczonym działania zarządzać będzie gminami przyłączonemi Magistrat miasta Pragi, przez utworzyć się mające urzędy okręgowe. 5) Majątek i długi gmin przyłączonych przejmie Praga, fundusze utworzone dla specjalnych celów, pozostają przy swem przeznaczeniu. 6) Urzędnicy miejscy gmin przyłączonych, zostają wcieleni do grona urzędników praskich z zatrzymaniem płac przynajmniej dotychczasowych.

Nasz przemysł cukrowniczy.

Głos ziemianina.

II. Drugorzędną, a nawet obojętną na razie rzeczą jest, czyj kapitał w przedsiębiorstwie cukrowniczem jest zaangażowany. Nam rolnikom rozchodzi się o możność plantowania buraka i osiągnięcie możliwie wysokiej zań ceny, bez wdawania się w giełdowe spekulacje produkcji cukru, co rolnikowi dającemu aż nadto do walczenia z przyrodą powodującą w pierwszym rzędzie zwyżkę lub zniżkę wartości plonu, obcem być powinno.

W Królestwie Polskiem, gdzie przemysł o wiele większe poczynił postępy, aniżeli u nas w Galicji, mało znajdujemy inwestowanego kapitału krajowego, są tam przeważnie przemysłowcy obcy, a nikt na pieniądz obcego pochodzenia nie utyskuje. Liczne rzesze naszych włościan oddają swą pracę obcym najzupełniej przemysłowcom za oceanem, aby zarobiwszy grosza amerykańskiego, zakupić za powrotem do kraju kęs ziemi ojczystej, lub utrzymać posiadany; — a wszakże to pochwalamy.

Pieniądz jest międzynarodowy i wszelki import pieniężny do kraju powitać należy z radością.

Nie można zaprzeczać, że milej widzielibyśmy, gdyby cały przemysł naszego kraju znajdował się wyłącznie w rękach naszych, skoro jednak nie posiadamy tyle zasobów, aby módz własnemi siłami rozwijać nasz przemysł, skoro na polu przemysłu cukrowniczego jesteśmy jeszcze, rzec można, dyletantami, nie należy wzbraniać przystępu do kraju i ludziom i kapitałowi obcemu, z których my możemy ciągnąć korzyści, a na ich działalności się wzorując, dopiero podejmować akcję dalszą w wytkniętym i wypróbowanym poprzednio kierunku.

Sądzimy, że podnoszone w swoim czasie głosy przeciw Towarzystwu chropińskiemu, przebrzmią bez echa. Powodzi się Towarzystwu temu i powodzić będzie, bo tam, gdzie pieniądz rozumnie i z rachunkiem użyty zostaje, obawy o zły rezultat niema.

Słyszeliśmy już o zawiązującem się konsorcjum w Tłomaczu, celem utrzymania w ruchu tamtejszej cukrowni; — widocznem jest, że rolnicy rozumieją interes swój własny, pojmując należycie dobrodziejstwo możności uprawy buraka. Nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na konieczne poprzednio zabezpieczenie potrzebnego kapitału, albowiem wobec braku tegoż, przedsiębiorstwo zawsze chromać będzie.

Powodzenie Towarzystwa chropińskiego odbiło się też żywem echem pomiędzy innymi przedsiębiorcami cukrowni na Morawie, w których przeprowadzenie powziętych zamiarów nie napotka niezawodnie na trudności i szybko urzeczywistnione będzie.

Dowiadujemy się też o świeżo przez morawskich królów cukrownictwa podniesionej myśli założenia w powiatach Zaleszczyckim i Tarnopolskim nowych cukrowni, połączonych z rafinerjami, którym w interesie rozwoju rolnictwa w Galicji życzyćby wypadało powodzenia. Bogactwo gleby na kresach kraju jest w stanie zapewnić potrzebną ilość obfitego w cukier buraka i większej ilości fabryk, a tak i uprzemysłowienie naszego kraju uczyni znowu krok naprzód, pomnażając nasz majątek krajowy, mając ugruntowane przyszłe powodzenie w podwyższonej produkcyjności gospodarstw rolnych, dających w pierwszym rzędzie rozwojowi przemysłu rolniczego podstawę do dodatniego naprzód kroczenia.

Witając myśl tę, zwrócićby wypadało nowym, do kraju przybyć mającym Towarzystwom uwagę, że aby zapewnić sobie powodzenie w przedsiębiorstwie, nie można być w interesie zbyt drobiazgowym; niechaj przybywający wiedzą, że każdy początek jest trudny, a dla gospodarzy, nieobeznanych z uprawą buraka tem przykrzejszy, ile że nieumiejętność i wysoka cena najemnika utrzymuje wielu rolników w ich dotychczasowym konserwatyźmie.

Ułatwianie plantowania, zaofiarowawszy bez targów z góry za buraka dobrą cenę, uprzystępniając dostawcom możność korzystania z pozostających od przerobu wytłoczyn i melassy, jakoteż i z odpadków w postaci szlamu saturacyjnego, dostarczanie nawozów sztucznych, płatnych przez potrącenie z należytości za odstawione buraki, obok zawierania układów z plantatorami na dłuższy szereg lat, którego to ostatniego czynnika pierwszorzędnej dla obu stron wagi żadną miarą rozpoznawać nie można, oddziałają niezawodnie bardzo zachęcająco na plantatorów i utorują drogę na przyszłość tak w kierunku rozwoju rolnictwa, jakoteż i przemysłu rolniczego.

Jesteśmy więc w przededniu powstania w kraju naszym nowych zakładów rolniczo-przemysłowych, które jeszcze i o tyle mogłyby być postępowsze od istniejących, gdyby do akcji kapitałów obcych przyłączyły się i kapitały krajowe, które w takim związku znalazłyby pewniejsze zabezpieczenie; — wspólna zaś praca tylko na pożytek ogółu wyjść może, rokując błogie w skutki nadzieje.

Sprawa hr. Montignoso.

Energiczna postawa, jaką hrabina Montignoso zajęła wobec żądań dworu saskiego, postawa, podyktowana poczuciem niewinności, spowodowała szybsze niż się spodziewano wyjaśnienie sprawy. Obecnie jasnem już jest, że hrabina padła ofiarą oszczerstwa panny Muth, bony, utrzymywanej przez rząd saski do małej księżniczki Moniki. Hrabina czuła, że bona szpieguje każdy jej krok i pragnęła ją nawet oddalić, — lecz p. Muth nie chciała słyszeć o wyjeździe i gwałtownie sprzeciwiła się hrabinie. Jednocześnie udała się ze skargą do konsula niemieckiego i napisała list do Drezna, zwracając uwagę dworu saskiego na stosunek hr. Ludwiki z hr. Karolem Guicciardinim.

Wiadomość o rzekomym stosunku miłosnym między hrabiną a młodym Guicciardinim była zupełnie zmyślona. Prawdą natomiast jest, że hrabia interesował się losami hrabiny i niejednokrotnie dawał jej dowody żywego współczucia. *Berl. Tagbl.* donosi, iż faktem jest, że towarzyszył hr. Montignoso w jej podróży do Drezna i Lipska pod przybranem nazwiskiem rentiera Dini z Medjolanu. W Lipsku zajechali oboje przed hotel »Hauffe«, tam wysiadł hrabia Guicciardini dyskretnie, towarzyszka zaś jego pojechała do willi adw. Zehmego. — Mimo, że Guicciardini przedstawiał się jako rentier Dini, służba zauważyła kilkakrotnie na jego garderobie monogram »C. G.« (Carlo Guicciardini) i koronę hrabiowską. Następnego dnia pojechał hr. Guicciardini za hr. Montignoso do Drezna, ale innym pociągiem, poczem powrócił z nią do Lipska tym samym pociągiem, choć w innym przedziale. Nieprawdziwą — według relacji tego pisma — ma być wiadomość, że do Florencji wysłani zostali sascy komisarze policyjni i detektywi, prócz bowiem radcy Koernera przybył tam tylko pierwszy kamerdyner króla i pod jego opieką miała mała księżniczka odjechać do Niemiec.

Bona księżniczki Moniki opierała się w swoich oszczerstwach na pewnych pozorach, które zostały wyjaśnione przez zeznania służby hr. Montignoso. Cała służba nie zauważyła, by hrabina zbyt często przyjmowała odwiedziny. W szczególności stwierdzili woźnice osób, przybywających do willi hr. Montignoso, że nikt z tych osób, ani mężczyzna, ani kobieta, nie został nigdy na noc w willi. Przy przesłuchiwaniu panny Muth u notarjusza, zauważono, że bona pała wprost fanatyczną nienawiścią do swej pani, głównie dlatego, iż przez nią pozbawiona została przyjemnego życia dworskiego, a skazana na pustelniczą samotność w willi pod Fiesole.

Zarówno saski radca sprawiedliwości, dr Körner, jak i adwokat hrabiny, dr Lachenal, opuścili Francję. Bezpośrednio przed wyjazdem odbyli zastępcy obu stron konferencję, na której adwokat Lachenal przedłożył następujące warunki hrabiny: król saski zezwala hr. Luizie na widywanie dzieci od czasu do czasu. W takim razie hrabina wyda małą Monikę 15 kwietnia br. W przeciwnym razie hrabina nie uzna zakazu przekraczania granicy saskiej pod groźbą grzywny 30.000 mk. i zastrzega sobie wystąpienie przed sądami włoskimi o prawo zatrzymania ostatniego dziecka.

Radca Körner odjechał do Drezna, by te warunki przedłożyć królowi.

ZE ŚWIATA.

Słońce i gruźlica. Gruźlica jest takiem nieszczęściem ludzkości, że godzi się zaznaczyć każde usiłowania nauki w kierunku walki z tą straszną, zabierającą tysiące istnień, chorobą. A usiłowań tych w ostatnich czasach jest coraz więcej.

Do szeregu najnowszych jej zdobyczy na tem polu należy metoda lecznicza dr Sorgo, który przed 8-iu mniej więcej miesiącami (na wiosnę 1904 r.) ogłosił światu pierwsze wyniki dwóch prób leczenia gruźlicy krtani (suchot gardlanych) za pomocą światła słonecznego. Wyniki te były pomyślne. Skłoniło to dr Sorgo do dalszych prób i doświadczeń. Doświadczenia te przeprowadzał on na chorych w sanatorjum w Alland i oto świeżo znów rezultaty swej pracy podał do wiadomości publicznej.

Rezultaty te są bardzo zastanawiające, a metoda, której używa dr Sorgo, bardzo prosta.

Przedewszystkiem zbudował on własnego pomysłu aparat, przypominający konstrukcją t. zw. wzierniki krtaniowe.

Chory sadowi się przed rodzajem stalug, na których spoczywa zwykłe lusterko tualetowe i mając słońce za sobą — tak manipuluje lusterkiem, ażeby skupione w niem światło wprowadzić do gardzieli. Kontroluje zaś to przy pomocy swego wziernika, w którym odbija się jego krtań i pozwala mu ocenić, czy słońce przeniknęło tam, gdzie należy.

Lecząc w ten sposób 14 chorych, dr Sorgo stwierdził u wszystkich znaczne polepszenie i niektórych z pomiędzy nich demonstrował niedawno na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego w Wiedniu, ku niemałemu podziwowi zgromadzonych kolegów.

Okazało się mianowicie, że chorzy, którzy cierpieli na obrzmienia i owrzodzenia krtani, mogli mówić zupełnie czystym głosem. Obrzmienia znikły, owrzodzenia zabliźniły się całkowicie. Do osiągnięcia tego wystarczyło oświetlanie krtani w ciągu 20 do 50 godzin i to z dużemi przerwami, nie wszystkie bowiem dni były słoneczne.

Ta zależność od nieba słonecznego skłoniła dra Sorgo do szukania światła, które mogłoby leczyć bez względu na porę roku i pogodę, nieraz w naszym umiarkowanym klimacie płatające przykre i niespodziewane figle. Obecnie rozpoczyna on więc badania i próby z aparatem Finsena i ma wszelką nadzieję, że osiągnie tą drogą te same rezultaty, które zawdzięczał dotąd słońcu.

Jeżeli próby te powiodą się, to — miejmy nadzieję — że wkrótce suchoty gardlane staną się chorobą uleczalną. Byłaby to ogromna zdobycz nauki.

* *

129.298,558 koron wydała austrjacka administracja kolejowa na inwestycje w czasie od 1 stycznia do 1 grudnia r. 1904.

* *

Rotszyld przed sądem. Samuel Rotszyld, człek biedny, zaniedbany, z rozczochraną brodą stawał przed sądem paryskim pod zarzutem niedozwolonej żebraniny. Ze względu na brzmienie nazwiska, sala posiedzeń sądowych była przepełniona.

Na wszystkie jednak pytania biedny ten człowiek mógł tylko odrzec: »jestem nieszczęśliwy«! A pomimo błahego świadczenia świadków, którzy go widzieli rękę wyciągającego, i słyszeli mruczącego niezrozumiale po żydowsku, pomimo zapewnień kogoś z publiczności, że jest on właściwie ulicznym sprzedawcą żydowskich dzienników — biedny Rotszyld paryski skazany został na najwyższą za żebractwo karę, a mianowicie na 8 dni aresztu.

* * *

Co kosztuje kopnięcie Niemca? Książę Leon Koczubej znany bogacz rosyjski przyjechał 8-go stycznia do hotelu europejskiego w Dreźnie i kazał tamtejszemu portjerowi przynieść sobie świeże pisma. Portjer, naturalnie Miller, spełnił to polecenie i między innymi posłał księciu ostatni numer *Simplicissimusa*. Był to zeszyt poświęcony Rosji, a na pierwszej stronicy widniał rysunek przedstawiający rosyjskiego wielkiego księcia ucztującego w gabinecie z baletnicą; pod rysunkiem umieszczono taki wyjaśniający napis: »Co? 30.000 poległo w Mandżurji? Kelner, wódki!« Przeczytawszy ten dowcip, Koczubej wpadł w straszny gniew i zawołał Millera do swego pokoju. Zaledwi jednak portjer wszedł, książę obsypał go różnemi rosyjsko-niemieckiemi wyzwiskami, a następnie kopnął go w brzuch i wyrzucił za drzwi. Po tym »wypadku« portjer chorował przez dwa miesiące i jest dziś niezdolnym do pracy. Kopnięcie Koczubeja wywołało różne ciężkie wewnętrzne obrażenia.

Przed dwoma dniami sąd drezdeński zajmował się tą sprawą i skazał Koczubeja na .. 1000 marek grzywny, motywując łagodny wyrok tem, że »książę był słusznie obrażony bezczelnym żartem *Simplicissimusa*«...

Taksa jest zatem ustalona. Kto kopnie Niemca w brzuch zapłaci 1000 marek, kto jednak urządzi sobie tę przyjemność ze strony przeciwnej, może to zrobić za darmo...

Od Wydawnictwa.

»KSIĘGĘ ADRESOWĄ« m. Krakowa i Podgórza nabywać mogą nasi prenumeratorzy w Administracji »Głosu Narodu« po zniżonej cenie 3 kor. (cena księgarska 5 kor.) — Na koszta przesyłki dołączyć należy 55 hal.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOSCIELNY. Dziś czwartek Julijanny panny męczenniczki; w piątek Aleksego Falkaneri wyznawcy.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 51, zachód przypada o godz. 4 minut 57, długość dnia godzin 10 minut 6.

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

Nowe banknoty 10-cio koronowe. Z dniem 25 bm. zacznie bank austro-węgierski wydawać w swoich zakładach głównych w Wiedniu i Budapeszcie, jakoteż w wszystkich filjach banknoty 10-cio koronowe z datą 2 stycznia 1904. Dotychczasowe banknoty będą wycofywane w miarę wypuszczania nowych.

W myśl ustaw emisja banknotów 10-cio koronowych ograniczona jest do 160 miljonów koron.

Znajdujące się obecnie w obiegu banknoty 10-cio koronowe, z datą 31 marca 1900, będą przyjmowane także w zakładach głównych i filjach austrjacko-węgierskiego do 28 lutego 1907 przy zapłacie i wymianie, tak, że z dniem 28 lutego 1907 upływa ostatni termin do ściągnięcia tych banknotów. Począwszy od tego dnia będą odwołane banknoty przyjmowane także w zakładach głównych austrjacko-węgierskiego banku w Wiedniu i Budapeszcie jakoteż przez filje, li tylko przez wymianę.

Po dniu 28 lutego 1913 bank austrjacko-węgierski nie jest więcej obowiązany do wykupna lub wymiany odwołanych banknotów 10-cio koronowych.

Nowe banknoty mają format 135 milimetrów szerokości, a 80 millmetrów wysokości, wykonane są na papierze bez znaków wodnych i zawierają w druku podwójnym na jednej stronie tekst niemiecki, a na drugiej węgierski.

Właściwy obraz banknotu wykonany w kolorze fjoletowym, składa się z dwóch równo do siebie przystających części. Na lewej niemieckiej stronie okazuje się w prostokątnej wężykowatej obwódce u góry obrazu w środku tarcza z cesarskim austrjackim orłem, pod którym znajduje się tekst niemiecki. Pod tekstem widać w środku wężykowatą rozetę, do której z prawej i lewej strony przytykają w ośmiu językach krajowych podane napisy imiennej wartości banknotu.

Na stronie węgierskiej umieszczono, zamiast cesarskiego austrjackiego orła, herb krajów korony węgierskiej, a w miejsce wartości imiennej w różnych językach, wartość imienną tylko w języku węgierskim słowami "Tiz korona".

Prawa część, odgraniczona wężykowatą, prostokątną, równą, wązką obwódką z białych linij, ma w obu górnych kątach po jednej okrągłej tarczy, w których w białym kolorze na ciemnem tle znajduje się liczba „10". Te dwie tarcze łączy wstęga, na której również w białym kolorze na ciemnem tle widać na niemieckiej stronie słowa „Zehn Kronen", a na węgierskiej stronie słowa „Tiz korona". W środku obwódki znajduje się w okrągłem wycięciu idealna głowa dziecięcia, do której z góry, prawej, lewej strony i dołu przytykają wężykowate rozety, spoczywające na wężykowatej podstawce z odznaczonymi stopniami.

Między dolną środkową rozetą, a obwódką jest tablica, na której białem pismem na ciemnem tle po obu stronach umieszczono przepisy karne o naśladowaniu banknotów.

Pstre pole tworzy wypukło-ornamentalne tło, przedstawiające na przemian, prostokątne ozdobne rysynki i cyfrę „10" i. To tło mieści w środku pola wielką cyfrę „10" i jest w tem miejscu czysto czerwone.

Oznaczenie serji znajduje się na stronie niemieckiej, a oznaczenie liczby na stronie węgierskiej w kolorze zielonym, a to po obu stronach odnośnych herbów.

„Gazeta wojskowa" w języku polskim, organ zawodowy, poświęcony jedynie sprawom czynnej armji, obrony krajowej, żandarmerji, policji wojskowej, certyfikatystów wojskowych, emerytów powyższych kategoryj i weteranów wojskowych, wychodzić będzie w Wiedniu od 15 bm.

Pismo wychodzić będzie 3 razy w miesiącu, a mianowicie 5, 15 i 25 każdego miesiąca. Przedpłata wynosi kwartalnie 3 kor. Redakcja i administracja: Wiedeń, VII Mariahilferstrasse 12.

W sprawie wychodźtwa do Bośni i Hercogowiny. Wspólne ministerstwo skarbu przypomina rozporządzenie z 1901 r., według którego wstęp do Bośni i Hercogowiny dozwolony jest galicyjskim emigrantom stanu włościańskiego udającym się tam dla zakupna gruntów prywatnych, tylko na podstawie poprzednio uzyskać się mającego zezwolenia rządu krajowego w Sarajewie. O pozwolenie takie należy wnieść prośbę do bośniacko-hercogowińskiego rządu krajowego w Sarajewie.

Kto bez tego pozwolenia udaje się do pomienionych krajów, nie może tam stale osiedlić się i bywa od granicy zawracany, ponieważ władze tamtejsze przestrzegają ściśle wydanego w tej mierze rozporządzenia.

Ministerstwo zawiadamia interesowanych, że bośniacko-hercogowiński rząd krajowy nie ma obecnie do dyspozycji gruntów rządowych, na których emigranci mogliby osiedlić się i że wobec tego rodziny starające się o pozwolenie na osiedlenie się w tych prowincjach, muszą przedewszystkiem posiadać odpowiedni kapitał, aby mogły za własne fundusze założyć sobie gospodarstwa wiejskie, któreby wystarczyły na całkowite utrzymanie całych rodzin.

Z KRAJU.

Nowy Sącz 13 lutego. (Nieszczęśliwy wypadek przy ćwiczeniach wojskowych.) W piątek 10 b. m. po południu żołnierze obrony krajowej odbywali w Chełmcu polskim pod Nowym Sączem naukę strzelania t. zw. do „szajby". Podczas strzelania kula karabinowa przeleciała poza tarczę do sąsiedniego lasu, trafiając pracującego w lesie robotnika 50 kilkoletniego Wawrzyńca Gronia, któremu przeszła przez obie nogi i ugrzęzła w drzewie. Nieszczęśliwy Groń ma żonę i 7 małoletnich dzieci bez żadnego zaopatrzenia.

Gronia przewieziono do tut. szpitala powszechnego i dzięki opiece dyrektora szpitala dra Siedleckiego z Krakowa, jest nadzieja wyleczenia biednego robotnika.

Cud(!) rabina. Nasz korespondent z Nowego Sącza pisze: Po upłynięciu trzech lat od pierwszego prawomocnego ukonstytuowania się żydowskiej rady wyznaniowej musiała ustąpić połowa członków i miały nastąpić uzupełniające wybory. Dwa tutejsze stronnictwa żydowskie, postępowe i chasydzi, żrący się z iście semicką zaciekłością między sobą prowadziły walkę wyborczą, w której szanse zdawały się przechylać na stronę żydów postępowych. By do tego nie dopuścić, chasydzi grupujący się około prowizorycznego rabinaz Grybowa poprosili go o „cudowne" wyeliminowanie postępowych żydów z rady wyznaniowej. I cud się stał. — Wybrano — cudem! — tylko chasydów. Istota cudu polegała na tem, że przełożony gminy, sprzyjający chasydom nie zawiadomił żadnego z postępowych żydów o terminie i lokalu wyborów.

Władza polityczna, do której uciekła się druga partja żydowska, zapatrywała się jednak sceptycznie na cud żydowski i unieważniła wybory.

Borzęcin. Dnia 11-go lutego odbyła się tu piękna ur oczystość poświęcenia domu Kółka rolniczego. Kółko kupiło dom z rąk żydowskich, odrestaurowało i sprowadziło do niego masarza. Ks. kanonik prob. Ludwik Kozak odprawił rano Mszę św. w kościele parafialnym, poczem przemówił do licznie zgromadzonego ludu, zachęcając w pięknych słowach członków Kółka do solidarnego działania w dobrej sprawie.

Z okazji poświęcenia domu ofiarował ks. kanonik 50 kor. do kasy Kółka i zastrzegł sobie pierwszeństwo do kupna w razie, gdyby nie udało się utrzymać własnego domu.

Polska pielgrzymka uczniów do Rzymu podczas tegorocznych ferji wielkanocnych zapowiada się świetnie. Zgłosiło się dotąd do komitetu (I. szkoła realna lwowska) za pośrednictwem dyrekcji szkolnych przeszło 200 uczniów szkół średnich i przeszło 50 nauczycieli. Nadto zgłosiło się dotąd około 50 osób ze sfer inteligencji, do t. zw. grupy B (wprost do Biura m. kolejowego — Pasaż Hausmana 9). Termin wpłaty należytości za uczestnictwo (III. kl. 200 k., II. kl. 290 k.) w pielgrzymce oznaczony do końca lutego b. r. Liczba osób w grupie B. jest ograniczona.

KRAKÓW, 16 lutego.

Komisja kolaudacyjna dla elektrowni miejskiej złożona z przedstawicieli Magistratu, poczty, tramwaju i rzeczoznawców, dziś zajmie się zbadaniem elektrowni.

Jeżeli komisja uzna, że wszystkim warunkom stało się zadość, w takim razie już w sobotę pierwsze instalacje przyłączone zostaną do sieci kablowej i światło elektryczne pierwsze oprócz mniejszych konsumentów otrzymają:

Magistrat, pałac pod „Baranami", Hotel Saski, „Dom lekarski", miejska Kasa Oszczędności, prof. dr Wicherkiewicz, Koło artystyczno-literackie, Zakład prof. Bujwida i t. d.

Zarząd elektrowni, ze starego pomieszczenia przeprowadził się do nowego budynku przy rogu ulic św. Wawrzyńca i Dajwór.

Z teatru miejskiego komunikują nam: — Nowa trzechaktowa komedja T. Konczyńskiego „Pozłacana głowa", która graną będzie po raz pierwszy w sobotę, ma charakter przeważnie satyryczny i dotyka pewnych właściwości naszej biurokracji.

Od paru tygodni teatr nasz czyni przygotowania do poematu dramatycznego J. Kasprowicza „Uczta Herodjady". P. Spitziar maluje nowe dekoracje, pracownia krawiecka przygotowywa nowe kostjumy.

Kwartet holenderski, którego występ w koncercie Tow. muzycznego (w najbliższy piątek) obudził tak wielkie zainteresowanie wśród melomanów krakowskich, produkował się ostatnio w lipskim Gewandhauzie. — Krytyka miejscowa podnosi nie tylko zalety, pochodzące ze zgrania się znakomitych artystów w idealną całość, lecz unosi się nad sprawnością techniczną członków, tego na prawdę wyjątkowego zespołu, jakiego od czasów słynnego kwartetu florentyńskiego nie słyszała Europa. Wobec tego, iż krytyka niemiecka patrzy niechętnem okiem na wszelkie zespoły kwartetowe, a to ze względów konkurencyjnych, Niemcy bowiem obfitują w wielką liczbę dobrych zespołów kwartetowych, pochwały oddawane kwartetowi holenderskiemu zasługują na baczniejszą uwagę i usprawiedliwiają zainteresowanie się bliższe.

Bal kupiecki z którego dochód przeznaczony na urządzenie przytuliska dla wiekowych a podupadłych kupców lub pomocników handlowych, odbędzie się w sobotę w sali hotelu Saskiego. Cel ten znajdzie niezawodnie poparcie u całej miejscowej publiczności, która zechce odwzajemnić się naszym kupcom chrześcijańskim zawsze tak skorym do popierania celów humanitarnych. Cel więc jest szlachetny i nie potrzebuje reklamy, bo sam za sobą przemawia. Zresztą bale kupieckie posiadają już wyrobioną markę, może nie potwierdzoną przez Izbę handlową, ale za to przez krakowski świat niewieści. Dla tego też zachęcamy nasze czytelniczki, aby jak najliczniej przybyły na bal kupiecki, gdzie z pewnością wybornie się zabawią.

Z Koła literackiego. Wybory do wydziału, przeprowadzone przed 2 tygodniami, zostały unieważnione ze względów formalnych. Wczoraj zatem odbyło się ponownie walne zgromadzenie, na którem wybrano dr Augusta Sokołowskiego jako prezesa, a prof. Kostaneckiego i prof. Aksentowicza jako jego zastępców; do wydziału weszli: Benedyktowicz Ludomir, Bylicki Franciszek, Flechner Hugo, Jordan Henryk, Komorowski Stanisław, Łoś Jan, Mazanowski Mikołaj, Morawski Kazimierz, Muczkowski Józef, Prokesz Władysław, Rongier Paweł, Smolarski Kazimierz, Żuk-Skarszewski Tadeusz, Stanisławski Jan, Straszewski Maurycy, Uderski Edward.

Prezydjum krakowskiego Tow. technicznego zawiadamia, iż Tow. rozpisało konkurs ograniczony do jego członków, na plany szkicowe domu Tow., który ma stanąć w Krakowie, przy ul. Straszewskiego, obok Akademji handlowej. Zaproszenie do udziału w konkursie rozesłano wszystkim członkom. Gdyby zaproszenie to którego z nich nie doszło, Prezydjum uprasza o zgłoszenie się do sekretarza komitetu budowy domu, inżyniera Stanisława Gabryjela Żeleńskiego, Kraków, ul. Garncarska 13.

W kółku chemików U. U. J. odbędzie się posiedzenie naukowe, na którem ak. Łachociński wygłosi referat na temat „Dematerjalizacja materji." Początek o godz. 6-ej. Wstęp dla niečzłonków 20 h., Sala „Collegium chem.".

Zebranie sekcji filozoficznej Tow. przyrodn. im. Kopernika odbędzie się dziś we czwartek 16 bm. o g.

6-ej wieczorem w Sali fizycznej „Coll. physicum" ul. św. Anny nr, 6. Na zebraniu tem dr Władysław Biegański z Częstochowy znany zaszczytnie ze swoich prac z zakresu biologji i filozofji, wygłosi wykład p.t.: „O celowości. Przyczynek do metoelogji nauk bjologicznych". Na wykład ten mają goście wstęp wolny. Spodziewać się należy, że tak wielce zajmujący temat, jakoteż nazwisko znakomitego naszego rodaka z za kordonu ściągnie licznych słuchaczy.

Nowe pismo. Od dnia 1 bm. wychodzi w Krakowie dwutygodnik *Postęp*, będący organem katolickich stowarzyszeń robotniczych. Nowy organ, który stoi na gruncie szczerze katolickim i narodowym, może oddać prawdziwe usługi naszym robotnikom i rękodzielnikom, broniąc ich przed wyzyskiem żydowskim i socjalistycznemi bałamuctwami. A widocznie nie dogodzi żydom i socjalistom, — bo *Naprzód* rzucił się już nań ze zwykłą perfidją i namiętnością. Ta napaść jest najlepszą rekomendacją dla *Postępu*. — Redakcja i administracja nowego pożytecznego organu mieści się przy Placu Marjackim l. 5, I p.

Kursa majsterskie dla krawców, stolarzy i szewców urządzone przez ministerjum handlu, zostały wczoraj zamknięte przez I. wiceprezydenta miasta p. Chylińskiego, wobec instruktora Stowarzyszeń przemysłowych dra Schoenetta, inżynierów pp. dra Anczyca i K. Rollego, reprezentanta Izby handlowo-przemysłowej p. Judkiewicza, wicesekretarza Magistratu p. A. Groele, kilku majstrów interesowanych fachów, oraz kierowników, ich pomocników i frekwentów kursu.

Wiceprezydent p. Chyliński zamykając kursa imieniem gminy, złożył podziękowanie wszystkim instytucjom i osobom, które się do ich pomyślnego zawiązania, rozwoju i wyniku przyczyniły, poczem zaprosił obecnych do zwiedzenia wystawy prac wykonanych w ciągu pięciotygodniowego kursu.

Po przemówieniu p. wiceprezydenta przemawiali im. stolarzy pp. Wiśniewski i Ligęza, im. krawców pp. Holub i Kalczyński, dr Schoenett, kierownik p. Bumert, oraz p. Weyers. P. Bumerowi z kursu stolarskiego ofiarowano fotografję zbiorową.

Następnie zwiedzano wystawę, która się mieści w trzech salach w baraku ogrodu Angielskiego. Wystawa obejmuje głównie rysunki, wypracowania kalkulacyjne, oraz prace krawieckie i szewskie, tudzież liczne modele.

Rysunki stolarskie na portale i fronty sklepowe odznaczają się dokładnem i misternem wykończeniem i matematycznemi obliczeniami. Obok tych rysunków znajdują się tam liczne okucia zastosowane do stolarstwa budowlanego.

Nadto znajduje się na wystawie tablica przedstawiająca prof. Klaudyego, t. zw. trójroztworowy („Triliza"), według którego z trzech barw pierwotnych przez ich stopniowe mieszanie tworzy się około tysiąca odmian na drzewie do politury.

Gmina Grzegórzki wójtem wybrała Szybowskiego przeciw Woźniakowskiemu, którego miejscowi żydzi uważają za antysemitę. Czy rządy nowego naczelnika gminy okażą się dogodne dla gminy okaże się zapewne niedługo, zwłaszcza jeżeli wójtowi pomagać zechce w czynności urzędowej jego rodzina, a szczególnie synowie..

Do rozebrania murów parafjalnego kościoła w Podgórzu przystąpiono dzisiaj. Rozbiórkę powierzono p. Wincentemu Kramarczykowi, znanemu majstrowi murarskiemu.

Jak nas informują, komitet kościelny zamierza przedsiębiorstwo budowy nowego kościoła powierzyć żydowi!! Trudno w to uwierzyć...

Z sali sądowej. Przed trybunałem sędziów przysięgłych pod przewodnictwem radcy dra Muczkowskiego, toczyły się we środę dwie rozprawy, w których oskarżenie wnosił zastępca prokuratora, dr Tokarz. W pierwszej 22 lat liczący wyrobnik z Szczakowy, Szymon Tukaj, oskarżony był o zbrodnię zabójstwa za to, że będąc napastowanym, w bójce nogą kopnął w brzuch Antoniego Głucha tak nieszczęśliwie, że ten w czterech dniach umarł w szpitalu. Tukaj został uwolniony od winy i kary.

Druga rozprawa, w której dwaj czeladnicy blacharscy, 19-letni Józef Marowski i 21 lat liczący Wiktor Parafiński byli oskarżeni o zbrodnię rabunku, zakończyła się również uwolnieniem obu oskarżonych.

W obecnej kadencji sędziów przysięgłych znajdują się na porządku rozpraw między innemi: rozprawa przeciw starszemu oficjałowi pocztowemu Janowi Landfriedowi, o zabieranie listów amerykańskich z dolarami, oraz przeciw Kowalczukowi, kontrolorowi z Radłowa o sprzeniewierzenie.

Rozprawa przeciw starszemu komisarzowi policji St. Balickiemu odbędzie się w dniach 7 i 8 marca b. r.

Oszust Bela Maurer, który — jak to już donosiliśmy — w roli ajenta handlowego, sprzedawał tanio cukier i kawę w ten sposób, że głowy cukru z wyjątkiem czubków, były z gipsu, a worki z kawą napełnione były grochem, tylko z wierzchu kawą posypanym, został przyłapany w Wieliczce i odstawiony do tutejszego sądu karnego.

GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

Szanowna Redakcjo!

Na oszczerstwa rzucone przez p. Helenę Kastorową w numerze 45 i 46 *Głosu Narodu* na śp. męża mego i na moją osobę nie odpowiadam wcale, gdyż uwłaczałoby to godności mojej jak i pamięci mego męża.

Jadwiga Czernowa.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek: »Odrodzenie«, komedja w 3 aktach Schönthana, po cenach zniżonych.

W sobotę: »Pozłacana głowa« kom. w 3 aktach, Tadeusza Kończyńskiego, nowość.

Repertuar Teatru Ludowego.

We czwartek: »Terakoja«, dramat japoński Takeda Izumo.

W sobotę: »Zaczarowane koło«, Lucjana Rydla. Pierwszy gościnny występ Wandy Siemaszkowej.

W niedzielę: »W noc lipcową«, B. Gorczyńskiego. — Drugi występ W. Siemaszkowej.

Kronika literacko-artystyczna.

* **Nowy dramat J. Żuławskiego.** Autor »Erosa i Psyche« złożył dyrekcji teatru lwowskiego nową sztukę, osnutą na tle średniowiecznem p. t. „Ijola«. Dramat, z którego próba czytana już się odbyła, przypomina nieco założeniem przepiękną nowelę Jul. Zeyera »Teresa Manfredi«. Istota problemu jednak i przeprowadzenie są zupełnie odmienne. Bohaterką jest dziewczyna lunatyczka, którą, błądzącą po dachach w księżycowe noce widywał z okna swej izby na poddaszu ubogi snycerz i jej rysy nadał bezwiednie figurze Madonny. Oczywiście, gdy figura ukazała się na widok publiczny, dziewczynę posądzono o czary. Daje to sposobność autorowi do rozwinięcia barwnych i charakterystycznych obrazów z średniowiecznych praktyk inkwizycyjnych.

* **Uczta Herodjady,** J. Kasprowicza wyjdzie wkrótce w wierszowanym przekładzie czeskim, dokonanym przez Franciszka Vondraczka. P. Vondraczek tłómaczył już wiele utworów polskich na język czeski.

* **Janko Koharić.** W Dubrowniku zmarł przed paroma dniami jeden z najzdolniejszych pracowników młodej generacji naukowej w Chorwacji, J. Koharić. Pomimo młodego wieku (zmarł w 24 roku życia) od dość dawna już zwrócił na siebie uwagę całego świata naukowego dziełami, w których z iście francuską wytwornością stylu łączył głęboką znajomość przeszłości Południowej Słowiańszczyzny, a zwłaszcza Chorwacji.

Największą wartość posiada jego dzieło: »Das Ende des kroatischen National-Konigthums«. — Prócz tego pisał dzieła o stosunkach dalmackowłoskich, o kwestji serbskiej, o przeszłości Dubrownika.

Koło polskie i wypadki warszawskie.

Wiedeń 15 lutego. Koło Polskie na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliło jednogłośnie następującą rezolucję:

»Smutne wypadki, wywołane zmową robotników i krwawe represje w sąsiedniej dzielnicy, musiały wywrzeć głębokie wrażenie na mieszkańcach kraju naszego i były już przedmiotem rozpraw w Radzie P. Koło Polskie wyraża przekonanie, że wszelkie manifestacje i wszelkie inne kroki w kraju naszym przedsięwzięte, któreby się mogły przyczynić do wzmożenia niepokoju w sąsiedniej dzielnicy, albo do nadania charakteru narodowego ruchowi wywołanemu przez stronnictwo socjalistyczne, byłyby rzeczą dla naszej sprawy narodowej najszkodliwszą, a najbardziej przeciwną woli ogromnej większości narodu polskiego, która w poczuciu obowiązku patrjotycznego postanowiła zachować spokój i oprzeć się wszelkim prowokacjom, skądkolwiekby one pochodziły, choćby usiłowały społeczeństwo doprowadzić do rozpaczy i tym sposobem wywołać rozruchy, aby stworzyć pozór do wzmożenia ucisku.

»Ktoby się dał do nierozważnych kroków uczuciem porwać, albo ktoby żądał do nich przez niezręczną lub wrogą a podstępną namowę nakłonić, nietylko poniesie winę za krew marnie przelaną, ale może się stać nierównie większym winowajcą, sprowadzając powszechną a w skutkach swoich nieobliczalną klęskę narodową.

»Koło Polskie poleca swemu prezydjum i i swojej komisji parlamentarnej, aby przekonań w uchwale tej wyrażonych, w razie potrzeby w Izbie poselskiej i w delegacjach z naciskiem broniły«.

Z Rosji.

Z Petersburga.

Petersburg 16 lutego. (Tel. wł.) Największe ustępstwa dla robotników poczynili fabrykanci francuscy, zaprowadzając 8-mio godzinny dzień pracy. Fabryki Putilowa i Issora nie dały ustępstw.

Robotnicy przedłożyli Szydłowskiemu prośbę o pozwolenie na otwarcie klubów robotniczych dla wybrania delegacji do komisji robotniczej, powołanej przez cara. Szydłowski oświadczył, że pracuje właśnie w tej kwestji.

Sobór ziemski.

Petersburg 16 lutego. (Tel. wł.) Wydawca *Nowoje Wremja* Suworyn pisze o zwołaniu soboru ziemskiego, jako o fakcie postanowionym. Radzi on przecież, aby się nie śpieszyć z jego zwołaniem i dokładnie opanować warunki tegoż, aby możliwość reform nie spełzła na niczem.

W soborze tym będą reprezentowane nietylko stronnictwa polityczne, ale i narodowe, gdyż udział należy się także Polakom i Finlandczykom. Obrady toczyć się mogą tylko w języku rosyjskim.

Wielkie trudności sprawia ułożenie ordynacji wyborczej, ze względu na wielką liczbę poddanych rosyjskich, liczących lat 30 i mających prawa obywatelskie. Gdyby na 100.000 obywateli wybierano jednego delegata do soboru, liczba ich wyniosłaby 1400. Prowadzenie zaś obrad przy takim udziale osób jest fizyczną niemożliwością.

Car i syn Tołstoja.

Petersburg 15 lutego. (Tel. wł.) Najstarszy syn Tołstoja był na osobnem posłuchaniu u cara. Mikołaj II pytał Tołstoja o zdanie co do obecnej sytuacji. Tołstoj odpowiedział: »Zdaje mi się, że konstytucja jest konieczna. Radzę W. Ces. Mości zastosowanie konstytucji szwedzkiej, która pozwala głosować tylko chrześcijanom«.

Los Gorkiego.

Berlin 16 lutego. (Tel. wł.) *Berl. Tgbl.* donosi z Petersburga, że Gorkij przesiaduje w Petropawłowsku, jak gdyby był już skazańcem politycznym. Żona jego otrzymała wprawdzie pozwolenie widzenia się z nim, ale tylko w obecności pomocnika komendanta twierdzy. Pozwolono jej jednakże mówić tylko o sprawach domowych. Podczas rozmowy Gorkij był oddzielony od niej dwoma kratami, między któremi stanął pomocnik komendanta twierdzy.

Gdy Gorkiemu wspomniała żona, że wniosła podanie o jego uwolnienie, machnął ręką i rzekł, że to się na nic nie przyda.

Petersburg 15 lutego. (Tel. wł.) Gorki będzie prawdopodobnie skazany na wygnanie. Rząd każe mu wyjechać za granicę.

Z prowincji.

Moskwa 16 lutego. (P. a. t.) Robotnicy zatrudnieni przy linji kolejowej Moskwa-Rybińsk postawili szereg żądań w sprawie podwyższenia płac, lepszego obchodzenia się z nimi i zniesienia bezpłatnej pracy poza ustanowionemi godzinami.

Ruch wśród tutejszych farmaceutów przybiera wielkie rozmiary.

Moskwa 16 lutego. (P. a. t.) Studenci tutejszego uniwersytetu uchwalili na wczorajszem zgromadzeniu przyłączyć się do żądań postępowych. Uchwała podnosi, że ze względu na to, iż rząd na te żądania odpowiedział salwami i ignorował opinję publiczną, nie będą chodzili na wykłady aż do września i stosownie do przyszłych zajść ułożą dalszy swój plan postępowania.

Z Królestwa.

Warszawa 16 lutego. (P. a. t.) Strejk w drukarniach ukończony. Właściciele drukarń zgodzili się na przyznanie robotnikom 9 godzinnego dnia pracy i na 11 proc. podwyższenie płacy.

Warszawa 16 lutego. (P. a. t.) W większej części fabryk znowu pracują. Policmajster ogłasza, że robotnicy powinni czekać

na ukończenie obrad rządowych, dotyczących polepszenia położenia robotników, które leży monarsze niemniej na sercu, jak potrzeby innych klas ludności. Inne żądania, co do których robotnicy mogą się porozumieć wprost z pracodawcami, mogą atoli tylko wówczas być spełnione, jeżeli spokój zostanie zupełnie przywrócony i praca na nowo podjętą. Przeciw robobotnikom, którzyby temu usiłowali przeszkodzić, wystąpi się z największą surowością.

Kolej nadwiślańska nie przyjmuje odpowiedzialności za dostawę towarów, które muszą przechodzić przez stację Koluszki, ponieważ wybuchł tam strejk.

Łódź 16 lutego. (P. a. t.) W większej części fabryk wczoraj pracowano już.

WOJNA.

Widoki pokoju.

Berlin 16 lutego. (Tel. wł.). W tutejszych kołach wojskowych wypowiadają zdania na podstawie wiarogodnych informacji z Petersburga, że zawieszenie broni między stronami wojującemi a następnie zawarcie pokoju nastąpi **w najbliższych tygodniach** Pośrednictwo prowadzi Anglja, która zarówno w Tokio, jak i w Petersburgu stara się wytworzyć odpowiednie tło pokojowe.

Na tendencje pokojowe w Petersburgu wpłynęły także raporty Kuropatkina, który doniósł, że pokonanie Japończyków przez Rosjan jest w obecnych warunkach **niemal niemożliwem**. Do operacji z widokami powodzenia musiałby Kuropatkin posiadać najmniej dwa razy tyle wojska, co obecnie, jest to jednakże stanowczo niedopuszczalnem, gdyż kolej syberyjska wobec różnych niedokładności, nie jest w stanie dostarczyć dla takich mas odpowiedniej ilości prowiantu i amunicji.

Te właśnie względy miały usposobić cara pokojowo.

Londyn 16 lutego. (Tel. wł.). Tutejsze koła finansowe komentują fakt, że Rosja nie zdołała zrealizować swej pożyczki we Francji, jako poważną zapowiedź pokoju. Rosji bowiem wobec potrzeby zaciągnięcia pożyczki braknie środków na dalsze prowadzenie wojny, targi zaś finansowe angielskie są dla niej zamknięte, a berlińskie za słabe, aby mogły pokryć tę pożyczkę.

Nad rzeką Hun.

Londyn 16 lutego. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki donoszą z Tokio, że 9000 kawalerji rosyjskiej z odpowiednią artylerją porusza się na lewym brzegu rzeki Hun, celem okrążenia pozycji japońskich. Japończycy przygotowują kontratak, do którego są przygotowani-

Tokio 16 lutego. (Reuter.) Rosjanie ponownie przedsięwzięli na wielką skalę operacje kawalerji. Donoszą, iż dnia 13 wieczorem 9000 kawalerji rosyjskiej z działami pojawiło się w odległości 30 mil na zachód od Liaojanu. Celem ruchu jest prawdopodobnie obejście lewego skrzydła japońskiego.

Petersburg 16 lutego. P. a. t. donosi z Huanszan: W ciągu ostatnich trzech tygodni Japończycy zarzucali nasze pozycje listami, w których w przesadny sposób przedstawiali zajścia w Rosji i namawiali żołnierzy rosyjskich do dezercji. Nadsyłano też karty z widokami, przedstawiającemi bardzo korzystnie jeńców rosyjskich w Japonji. Aby zapobiedz temu, zaczęto wysyłać listy do Japończyków, z wyrażeniem zdumienia, że uciekają się do tak niewojskowych sposobów prowadzenia wojny, podczas gdy Rosjanie znają tylko jeden: walkę w obronie ojczyzny i cesarza.

Stössl.

Port Saïd 16 lutego. Jenerał Stössl przybył tu i odjedzie w dalszą drogę do Odessy. Tutejsza kolonja francuska wręczyła mu bukiet i adres.

Trzecia eskadra rosyjska.

Libawa 16 lutego. Wczoraj o godz. 12 w południe wyjechała trzecia eskadra na pełne morze.

Z Rady państwa.

Wiedeń 15 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów pos. Sylvester zażądał, aby rozporządzenia cesarskie, wydane na podstawie §. 14, bez pierwszego czytania odstąpiono komisji konstytucyjnej. Ponieważ żądaniu temu nikt się nie sprzeciwił, prezydent uczynił zadość życzeniu dra Sylwestra. Następnie minister Byland odpowiedział na kilka interpelacyj, poczem przystąpiono do dalszych rozpraw nad budżetem.

Pos. Chiari polemizuje z wywodami Skenego co do jego krytyki kanału: Dunaj-Odra. Mówca zarzuca wywodom Skenego powierzchowność i podnosi ważność budowy tej linji kanałowej, która ma połączyć centrum państwa z rewirami węglowemi. Mówca wykazuje rentowność tej linji.

Pos. Rizzi przedstawia życzenia Włochów i omawia zajścia w Insbruku.

Po Rizzim przemówił hr. Sylva-Tarouca, poczem zabrał głos pos. Romańczuk. Sądzi on, że obecna chwila jest najbardziej odpowiednia dla rządów urzędniczych. Rząd nie powinien się jednak starać tylko o względy jednego stronnictwa, w czem odstraszającym przykładem powinien mu być rząd poprzedni, którego nawet podróż do galicyjskiej Kanosy nie mogła od upadku uratować. Rozwiązania kwestji czeskiej nie powinien rząd załatwiać odrębnie od innych kwestji narodowych. Jedyną drogą do rozwiązania austrjackich problematów, byłoby ustanowienie komisji narodowościowej z łona Izby, oraz urządzenie przez rząd ankiety, w której byłyby reprezentowane wszystkie narodowości w odpowiedni sposób.

Mówca krytykuje w ostrych słowach akcję Izby panów.

Winą stosunków na Węgrzech jest to, że nie madziarskie żywioły, wchodzące w skład większości na Węgrzech, zostały gwałtem zmadziaryzowane. Obecnie zostało tylko jedno wyjście: albo stałe połączenie z Węgrami, albo, jeżeli to nie jest możliwem, natychmiastowa unia personalna.

Następnie omawia mówca obszernie położenie Rusinów w Galicji, i wyraża zdanie, że także w Galicji podnosi się dążenie do usamodzielnienia Galicji.

Poseł Starzyński wywodzi: Koło polskie uformuje swe stanowisko wobec rządu nietylko według programowego oświadczenia rządu, lecz wogóle według jego czynów, których się po nim spodziewa. Podnosi konieczność umocnienia parlamentarnego położenia przez zmianę regulaminu i oświadcza:

»My Polacy jesteśmy w tej kwestji za pełną wolnością słowa, lecz z drugiej strony nie możemy upatrywać wolności słowa w tem, aby większość nie mogła objawić swego zdania z powodu nadużywania na korzyść mniejszości istniejących przepisów regulaminu. Rząd ma obowiązek stworzyć warunki dla pomyślnej działalności sejmu przez przygotowanie przedłożeń i zarządzeń zmierzających ku sanacji finansów krajowych«.

Mówca podnosi zalety i braki budżetu. Zwłaszcza widzi brak zarządzeń któreby gruntowały sanację finansów kolejowych.

Na polu polityki przemysłowej nie wystar cza samo zawarcie traktatów, lecz traktaty te muszą być także lojalnie przestrzegane.

»Musimy pamiętać o tem, aby nietylko utrzymać dotychczasowe targi zbytu, ale także uzyskać nowe; zwłaszcza należy pamiętać o skierowaniu eksportu za granicę o ile możności na wschód.

Mówca użala się na fiskalizm przy ściąganiu podatków, żąda przeprowadzenia zabudowania potoków górskich i regulacji rzek, a wreszcie rozpoczęcia budowli dróg wodnych, oraz upaństwowienia koleji północnej. Omawia kwestję emigracji i żąda ochrony emigrantów przed wyzyskiem.

Polemizując z wywodami pos. Romańczuka, wskazuje, że Sejm. gal. uchwalił ustawy korzystne dla Rusinów, jak: gimnazjum w Stanisławowie i subwencję na teatr ruski...

(Podczas słów mowcy o subwencji dla ruskiego teatru, woła pos. Romańczuk: Dziękujemy!

Mówca przyjmuje ironiczne podziękowanie do wiadomości.)

W końcu wskazał pos. Starzyński, że wywody pos. Romańczuka były silnie przesadzone, a poniekąd nawet wprost bajką. (Żywe oklaski na ławach polskich).

Przemawiali następnie posłowie Ivcevic i Sternberg.

Wiedeń 16 lutego. Po mowie pos. Ivcevicza, który omawiał stosunki dalmackie, hrabia Sternberg omawiał politykę czeską, a następnie krytykował taktykę socjalistyczną.

Po przemówieniu pos. Herolda, który polemizował z Sternbergiem, przerwano obrady do dzisiaj.

TELEGRAMY.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt 15 lutego. (Tel. wł.). Hr. Apponyi zdecydował się przyjąć prezydenturę Izby poselskiej. Otwarcie sejmu nastąpi jutro pod przewodnictwem posła Józefa Madarasza — ze starszeństwa.

Madarasz oświadczył, że jeśli zajdzie potrzeba, poprowadzi posłów do burgu budzińskiego dla wysłuchania mowy tronowej.

Budapeszt 16 lutego. (Węg. b. kor.). B. prezydenci gabinetu Szell i Wekerle odjechali do Wiednia i będą dziś na posłuchaniu u króla.

Budapeszt 16 lutego. Wykonawczy komitet zjednoczony opozycji wyraził J. Andrass'yemu jednomyślnie podziękowanie za pośrednictwo w powołaniu Kossutha do króla. Następnie komitet zajmował się sprawą ukonstytuowania sejmu.

Hr. Montignoso.

Drezno 16 lutego. *Dresd. Journal* donosi ze strony oficjalnej, że bezpodstawną jest wiadomość, jakoby hr. Montignoso oświadczyła gotowość wydania królowi córki.

Madryt 15 lutego. Redaktor dziennika *Pais* został skazany za oszczerstwo popełnione przeciw osobie arcybiskupa Valencji ks. Sotaleda, na 3 lata więzienia, 4 lata wygnania i 3000 pesetów grzywny.

Ceny targowe

z dnia 14 lutego 1905 roku.

Za 100 klgr.

Pszenica biała od 18·50 do 18·90, pszenica czerwona i żółta od 18·70 do 19·20, pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·20 do 15·10 żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy 14·— do 14·90. Owies z opłatą akcyzową od 15·30 do 16·—. Groch od 19·— do 23·—. Tatarka od 17·50 do 19·—. Proso od 14·— do 17·—. Fasola od 25·— do 38·—. Jagły od 24·— do 28·—. Siano od 8·80 do 10·—. Słoma od 4·40 do 4·80. Koniczyna od 10·40 do 11·20. Ziemniaki za 100 klgr. od 5·40 do 6·—. Jaja za kopę od 3·60 do 4·60. Masła za klgr. 2·20 do 2·60. Masła za garniec od 8·— do 9·40. — Spirytus na 95 stopni Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75 stopni Tralesa za hektolitr od —·— do 160. Kukurudza za 100 klgr. od 14·50 do 18·—. Wyka za 100 klgr. od 17·— do 19·—. Rzepak zimowy za 100 kigr. od 22·50 do 23·20. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klgr. od 110·— do 140. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. od 90·— do 110·—. Tymotka za 100 klgr. od 42·— do 50·—.

KURSY TELEGRAFICZNE.

WIEDEN 15-go lutego. — (Giełda pop.). — Godzina 3·—. — Marki 117·41, Renta majowa 100·25, Węg. renta koronowa 100·25, Akcje austr. zakładu kredyt. 678·—, Akcje węg. 776·—, Akcje Anglobanku 294·—, Akcje Unionbanku 556·—, Akcje Länderbanku 458·75, Akcje koleji państw. 653·50, Lombardy 89·—, Akcje fabryki broni 572·—, Akcje tytoniowe 331·50, Akcje Alpiny 522·—, Losy tureckie 133·75, Ruble 253·50.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.



KAŻDY NIEUPRZEDZONY

wie, że Fellera wonny Fluid z esencyj roślin, z marką

„Elsa-Fluid"

zdobył sobie 60 tysięcy pism dziękczynnych, od wdzięcznych ludzi, którzy go używali, wiele uznań od lekarzy i złotych medali na wystawach, tylko z powodu swej szczególnej siły leczenia i pewnego działania, przy rozmaitych cierpieniach.

Z wielu tych podziękowań przekonać się można, że Fellera Fluid z marką ***„Elsa Fluid"***, uśmierza ból, kurcze i kaszel, rozpuszcza flegmę i podnieca apetyt. Każdy wie, jak okropnie cierpi człowiek przy podagrze, reumatyzmie i bolach nerwowych, przy darciu w członkach, bolu krzyża i muskułów, kłuciu w bokach, bolu zębów, oczu, głowy, gardła, piersi, postrzałach. katarze, i przy wielu innych wskutek przeciągu, lub zaziębienia powstałych chorobach.

Tysiące podziękowań stwierdza, że Fellera Fluid z marką ***„Elsa-Fluid"***, w takich właśnie, nawet w najuporczywszych cierpieniach działa szybko i pewnie.

12 małych lub 6 podwójnych flaszek franco 5 K; 24 małych lub 12 podwójnych flaszek frc. 8·60 K, 48 małych lub 24 podwójnych flaszek franco 16 K.

Wystrzegać się przed naśladownictwami i adresować zamówienia wyraźnie:

E. V. Feller in Stubica, Elsaplatz, Kroatien

ZAKŁAD POGRZEBOWY

pod firmą: Fr. Nowiński,

Kraków, ulica Mikołajska 14, telef. 248.

posiada na składzie wielki wybór **trumien** metalowych, dębowych, tapetowanych i z miękiego drzewa -- oraz **wieńców** sztucznych, metalowych i szarf.

Zakład zaopatrzony jest w **nowe wspaniałe dekoracye**, wysyła służbę do pogrzebów, w bogatych liberyach stylowych, urządza pogrzeby od najwykwintniejszych do najskromniejszych, ze znaną sumiennością i punktualnością, czyniąc wszelkie możliwe ustępstwa. — Podejmuje się sprowadzania i przewozu zwłok ze wszystkich i do wszystkich państw Europy.

Posiada do dyspozycji groby murowane, pomniki, krzyże, etc.

Utrzymanie zdrowo żołądka

poczywa głównie w utrzymaniu, poprawieniu, regulowaniu oraz ussuwaniu uciążliwego zatwardzenia stolca. W tym celu używać należy najwłaściwszego znanego środka, BALSAMU ŻOŁĄDKOWEGO Dra ROSE. Tenże sporządzony jest z wybieranych najlepszych ziół leczniczych, wzmacniających apetyt, trawienie i lekko rozwalniający, że do pielęgnacyi właściwej żołądka z najlepszym skutkiem służyć może.

Ostrzeżenie! Wszystkie części opakowania noszą prawnie deponowaną markę ochronną.

SKŁAD GŁÓWNY: APTEKA

B. Fragner'a c. k. Dostawcy Dworu

„pod czarnym orłem" PRAGA, Mała Strona 203, róg ulicy Neruda. 2789

✕ WYSYŁKA CODZIENNIE. ✕

Za nadesłaniem kor. 2·56 wielka flaszka, — za nadesłaniem kor. 1·50 mała flaszka, do wszystkich stacyj monarchii austro-węgier. franco.

Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znaczn. aptekach.

FORTEPIAN

w bardzo dobrym stanie „Hofbaera" Batorego 22 parter na prawo. Oglądać można od 1 do 4½. 192

Rutynow. krawczyni

podejmuje się robót w domach prywatnych. Łask. zgłosz. u KOZERY w Dyrekcji kol. w Krakowie, Kleparz l. 20. 330

Wielka nagroda na wystawie światowej w Paryżu w r. 1900.

Kwizdy Płyn Restytucyjny

c. k. uprzyw. woda do mycia koni.

Cena flaszki K. 2·80.



Od lat przeszło 40 w stajniach dworskich, większych stajniach wojskowych i prywatnych w użyciu do wzmocnienia przed i po wielkich męczących jazdach. przy skurczeniu i stężeniu ścięgien i t. d. usposabia konia do niezwykłej dążności w biegu. Prawdziwy tylko z obok umieczony marką ochronną. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Illustr. cenniki gratis i franko.

Główny skład: FRANCISZEK JAN KWIZDA,

c. i k. austr.-węg., król.-rum. i książ.-bułg. dostawca Dworu, aptekarz obwodowy, *Korneuburg* koło *Wiednia*. 1438

Zegary pendułowe z muzyką



są ostatnią nowością wyrobów zegarmistrzowskich. Te francuskie miniaturowe zegary, długości 70 cm., jak obok podana rycina, są wykonane z drzewa orzechowego, pięknie politurowane i rzeźbione i grają za każdą godziną najpiękniejsze marsze i tańce. Cena wraz ze skrzynką **tylko 8 złr.** Ten sam zegar bez muzyki, lecz wydzwaniający pół i całe godziny, wraz ze skrzynką tylko **6** złr. Naśladujący bicie zegarów wieżowych **6.50** złr. Za dokładność tych zegarów gwarantuje się na przeciąg 3 lat — a jest to zarazem z powodu prawdziwie świetnego wykonania zewnętrznego, piękny i elegancki mebel. — Budzik z muzyką (gra zamiast dzwonić) **6** złr. Remont. Roskopf niklowy **2** złr, Prawdziwy srebrny remontoir **5** złr. Wysyła tylko za zaliczką. W razie niepodobania przyjmuje się napowrót, lub zwraca pieniądze — zatem nie ma żadnego ryzyka. 3547

Wielki ilustrowany cennik zegarków, łańcuszków, pierścieni etc, wysyła na żądanie gratis i franco,

Józef Spiering, Wiedeń I, Postgasse Nr. 2-48

POLECA **rozmaite** wyborowe **gatunki KAWY palonej** najnowszym i najlepszym sposobem **za pomocą gorącego powietrza** po cenach najprzystępniejszych.

2845 18 0

Pierwsza Krakowska elektro-mechaniczna

PALARNIA KAWY



M. JAWORNICKI

KRAKÓW

Rynek gł. 44.



Znakomita!

HERBATA Z WIEŻĄ

do nabycia w 111 miastach i miasteczkach w kraju.

Z miejscowości, gdzie jej niema, zgłaszać się wprost do firmy

Szarski i Syn

W KRAKOWIE. 3489

Rok założenia 1853.

Najlepsze hygieniczne paryskie

TOWARY GUMOWE

DO CELÓW SANITARNYCH

polecają 3184

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

Codziennie przez cały karnawał świeże

PĄCZKI

po 4 ct. znane ze swej dobroci wielkości, oraz **chrusty wanil.** poleca cukiernia pod firmą:

Zygm. Majewskiego

Kraków ul. Karmelicka 7

Zamówienia na wieczorki wykonuje się według wymagań. (3814

OBRAZY olejne i rodzajowe po cenach bardzo niskich

własny **wyrób ram** wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założ. 1866

E. Leichta w Krakowie

ulica Pijarska przy bramie Floryańskiej

3208 8 0

Kupię dworek

grodem, w dalszej okolicy Krakowa, w zaciszu, na wsi lub w miasteczku. --- E. M. Kraków, ul. Szujskiego 9, II. p. 5 drzwi. 287

FOLWARCZEK

składający się z 20 morgów ziemi żytniej i ziemniaczanej w Piaskach wielkich w pow. podgórskim, budynki w dobrym stanie. — KAMIENICA dwupiętrowa, wolna od podatku, w Podgórzu, położona przy ul. Lwowskiej 29, oraz różne parcele budowlane tamże, powierzchni od 100 sążni kw. do 3.000 jest do sprzedania. — Wiadomość u Karola Breuera w Podgórzu ul. Krakusa 15.

Buchalter,

obznajmiony z buchalterją pojedyńczą i podwójną, oraz z korespondencją polską i sprawami wekslowemi, poszukuje miejsca zaraz. — Zgłoszenia nadsyłać pod E. B. poste restante Tarnów. 322

APTEKA

Fortunata Gralewskiego

W KRAKOWIE

ul. Szczepańska L. 1,

poleca 3342

następujące wyroby własne:

Petrogen »Jahra« wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. — Flakon kor. 2 i 4.

»Jahra« Kalichloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. — Tuba 80 hal.

»Jahra« antyseptyczna woda do ust, Flakon kor. 1·20

»Jahra« wata Mentoformolowa wypróbowany środek przy katarach nosa. — Pudełko 40 hal.

Przyjmę w dzierżawę

dom o 3 pokojach z kuchnią i od 4—6 morg. gruntu dobrego około domu. Gal. zach., kościół blisko. Warunki i termin do 15go marca r. b Adres poda Adm. „Głosu Nar." 294

Zalecana przez najznakomitszych profesorów i lekarzy

Sirolina „Roche"

w chorobach płuc, przewlekłym nieżycie oskrzeli, kształcu, zołzach, grypie (influencyi).

podnieca *apetyt*, podnosi *wagę* ciała, usuwa *kaszel i plwocinę*, usuwa *poty nocne*.

Kto powinien używać Sirolinę?

1. Każdy od dłuższego czasu kaszlący. Lepiej zapobiegać chorobie, niż leczyć ją dopiero po wybuchu.
2. Osoby chore na *przewlekły nieżyt oskrzeli*, których Sirolina wyleczy.
3. *Astmatycy*, którym Sirolina przynosi znaczną ulgę.
4. *Zołzowate* (skrofuliczne) dzieci, cierpiące na obrzęk gruczołów, katary nosa i oczów itd. Na takie dzieci Sirolina znakomicie wpływa na ogólne odżywienie.

Nabyć można na przepis lekarski

w aptekach po 4 kor. za flaszkę.

Ostrzega się ***[illegible] lichemi [illegible]wami! Dla tego należy uważać na to, aby każda flaszka była [illegible] w [illegible] [illegible]yalny „Rohe" i żąda zawsze S[illegible]ry „Roche".***

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co., BASEL (SCHWEIZ).

LINOLEUM REIM i SPÓŁKA, Kraków Rynek 37, Linia A-B polecają najtaniej:

PRZEDŚCIÓŁKI CHODNIKI z Linoleum ceratowe, japońskie i kokosowe.

Rogóżki kokosowe, żelazne i szczotkowe. Ceraty na stoły i meble.

KALOSZE rosyjskie i amerykańskie. Oliwę „Kolan“ i Smarowidło na obuwie.

PERFUMY i MYDŁA z pierwszorzędnych fabryk Roger & Gallet, Ed. Pinaud, Gellé Frères, Houbigant, Violet, Piver, Delettrez, Societe Hygienique, J. E. Atkinson, Piesse & Lubin, J. Gosnell i Sp., A. T. Pears, Crown — oraz KRAJOWE.

WODĘ KOLOŃSKĄ prawdziwą i krajową, Wodę do włosów, Wody, Pasty i Proszki do zębów. Perfumy na wagę. Glicerynę i Lanolinę toaletową. Smińki teatralne. Saszetki w różnych zapachach.

PUDRY angielskie francuskie i krajowe. Puder brylantowy na włosy. Puszki i Łabędziki do pudru. Mydła kwiatowe i amerykańskie COLGATE Comp. New-York. Farby do farbowania włosów.

SZCZOTECZKI do zębów. Szczotki do paznogci. Gąbki toaletowe. Grzebienie. Rękawiczki do nacierania ciała. Gąbki gumowe do mycia. Rozpylacze do perfum.

PRZYRZĄDY gimnastyczne pokojowe. SIŁOMIERZE: „The Whitely“ i Ideal. Tennisy pokojowe. Łyżwy śniegowe „SKI“. Termofory (ogrzewacze ciała). Najnowsze aparaty i preparaty do upiększania i masowania ciała.

LAMPKI elektryczne kieszonkowe i baterye do napełniania tychże wszelkich systemów.

Lakiery, Kremy i Pasty do odświeżania kolorowych bucików. — Lakier mieniący na obuwie. — Lakier na kalosze. — Wyroby szczotkarskie. — Pantofelki domowe.

Artykuły chirurgiczne i hygieniczne. — Przyrządy lekarskie. — Papier klosetowy. — *Środki do odświeżania powietrza w pokojach.*



„PFAFFA“ MASZYNY DO SZYCIA

są mistrzowskiemi dziełami mechaniki nowoczesnej

odpowiadające najwybredniejszym wymaganiom pod względem zdolności i wytrwałości.

3840

Zdolne najzupełniej do haftu.

Ilustrowane cenniki wysyła się *gratis i franco.* WYŁĄCZNY SKŁAD U: **ANTONIEGO WANASKIEGO** W BIAŁEJ.

NAUKA KROJU

tylko za 10 złr. pod gwarancją wyuczam w krótkim czasie każdą praktyczną panią najłatwiejszego, francuskiego kroju systemu Wortha'a. Za krój okryć i angielski dopłaca się osobno. Łaskawe zgłoszenia przyjmuję codziennie od 10 rano do 7 wiecz. Również tanio sprzedaję formy, wykonane z modeli paryskich. **J. Zabielska**, szkoła kroju i szycia ul. św. Krzyża l. 1, II p. oficyna. 293

Tylko co wyszły z druku dwie orace:

Ks. Augustyna Błachuta

Kanonika Regularnego Lateraneńsk.

Mało znany przywilej Piusa IX. dla Polski.

Cena 30 hal., z przesyłką 40 hal.

Kanonicy Regularni Laterańscy w Polsce Czciciele Maryi.

Cena 50 hal., z przesyłką 60 hal.

Do nabycia w KSIEGARNI KATOLICK. **Dra Wł. Miłkowskiego** W KRAKOWIE *ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski).*



Tanie czeskie **PIERZE!**

5 kilo świeżo darte K. 9·60, lepsze K. 12, białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24, śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36, Wysyłka opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolone za zwrotem porta. — *Benedict Sachsen Lobes 284*, p. Pilsnn, Czechy. 3313

Licz. czyn. XIV E. 255/3 5

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 marca 1905 r. od godz. 11 przed południem i dni następnych, odbędzie się w Kocmyrzowie we dworze i na folwarku **licytacya** 55 krów, 5 buhajów, 4 cieląt, 22 jałówek, 33 koni, szorów, uprzęży, powozów, narzędzi rolniczych, zapasów zboża, ziemniaków, buraków i mebli, należących do masy konkursowej Ludwika Kohna. 329

Dokładny spis rzeczy i bliższe szczegóły w Sądzie powiatowym w Krakowie Oddz. XIV ul. św. Jana 22.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie Oddział XIV dn. 15 lut. 1905.

Poszukuje się zaraz dobrej, doświadczonej 351 **piastunki** do dziecka półtora rocznego. Basztowa ul. l. 6, I p. od 10—1.

Kupię willę

z ogrodem i ewen. kilkunastu morgami pola w Galicji albo na Slasku niedaleko kolei Kraków-Wiedeń. — Oferty do obszaru dworsk. w Kozicach p. Domażyr. 352

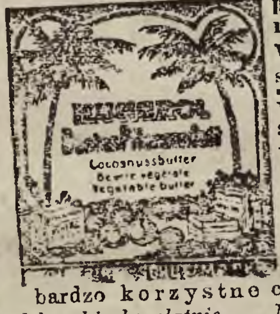
Karol Gustaw Hildebrandt **Kraków**, plac Szczepański 8. I-szy GALICYJSKI **Instytut Techniczny wyrobów szklanych** i aparatów naukowych, **termometrów precyzyjnych** do wszystkich potrzeb. 87 Najtańsze źródło wszelkich gatunków termometrów pokojowych, kąpielowych i do okien.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W Drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem St. Szembeka.

OSTRZEŻENIE

przed bezwartościowemi naśladownictwami!

KUNEROL



pod gwarancją czysty tłuszcz roślinny z orzechów kokosowych, 100 prc. składników tłuszczowych. Żądajcie **KUNEROL** w każdym lepszym sklepie spożywczym. Do miejscowości, gdzie KUNEROLU jeszcze niema, przesyłam za zaliczką 5-kilowe puszki na próbę za cenę **6·50 K** frc., do każdej austrj.-węg. stacji pocztowej. Dla sprzedaży hurtownej osobne bardzo korzystne ceny. — *Broszury i świadectwa lekarskie bezpłatnie.* — *Największa i najstarsza fabryka tłuszczu roślinnego w całej Monarchii.*

EMANUEL KHUNER i SYN.

Wiedeń, XIV/2.

Ruch wychodźców z Galicyi i Bukowiny do Ameryki przez Tryest

Jazda przez Tryest do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach.

Zjednoczone, austryackie, akcyjne Towarzystwo Żeglugi Parowej w Tryeście

„Austro Americana“

Jako Jedyne austryackie Towarzystwo żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30 kwietnia 1904 L. 21903 upoważnione zostało do utworzenia Ajencji i zastępstw, ustanowiło

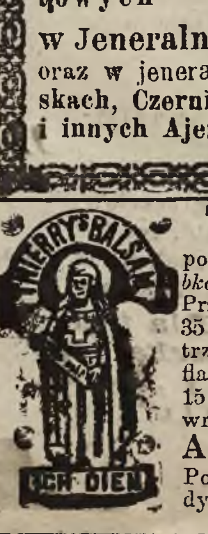
Jeneralną Ajencję dla Galicji i Bukowiny

I upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Ajencji. **Zadaniem tej organizacyi jest oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie i ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch wychodźców o ile możności przez austryacki port Tryest.**

Towarzystwo i tegoż ajenci, **mają czuwać nad tem**, by pasażerowie **płacili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy** i otrzymywali **możliwie najlepszy wikt i utrzymanie.**

Wszelkie wyjaśnienia, oraz **sprzedaż kart okrętowych**

w Jeneralnej ajencyi w Krakowie ul. Lubicz l. 7. oraz w jeneralnych Ajencyach w **Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Oświęcimiu i innych Ajencyach.** 3321-18-50



Tysiące podziękowań z całego świata zawiera objaśniająca i pouczająca książka *Poradnik domowy o balsamie i maści babkowej aptekarza A. Thierry'ego,* jako *niezbędnego środka.* Przysłanie opłatne tej książeczki następuje po otrzymaniu 35 hal. (także w markach poczt.). Zamawiający balsam otrzymuje tę książeczkę gratis. 12 małych lub 6 dużych flaszeczek kosztuje 5 kor., 60 małych lub 30 dużych flasz. 15 kor. opłatnie wraz z paczką, 2 słoiki maści babkowej wraz z paczką kor. 3·60. Proszę adresować: 3401

Aptekarz A. Thierry, *Pregrada, Rohitsch-Sauerbrun.*

Podrabiających i sprzedających naśladownictwa moich jedynie prawdziwych preparatów sądownie ścigać będę.

HOTEL POLSKI

W KRAKOWIE blizko kolei ***przy ul. Floryańskiej*** (obok bramy Floryańskiej) poleca pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne, od **60** cnt. za pokój. UWAGA! Na miejscu znajduje się telefon Nr 469 do użytku Gości, tak w obrebie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austryi. 1777

Panienka

znająca doskonale krój i haft maszynowy, otrzyma natychmiast posadę w składzie maszyn do szycia **R. Pawłowskiego,** w Krakowie, Rynek 18.

Farbiar. i Pralnia chem. Piotra Utelskiego

Kraków, ul. Karmelicka 17.

Przyjmuje do farbow., prania lub odczyszczania wszelkie materje jedwabne, wełniane, bawełniane, aksamity, koronki, dywany, firanki, portyery, kapy, ornaty, ubrania męskie i damskie, paltoty zimowe, uniformy wojskowe, pokrycia meblowe itp. w całości lub prute. *Roboty wykon. się jak najrychlej i po cenach najprzyst.* Na prowincję za pobraniem poczt.

Dom porządny

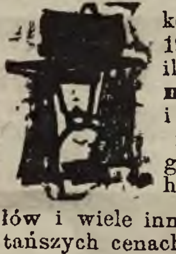
z ogrodem, nie daleko Krakowa dla emeryta odpowiedni, z małym polem lub sam, z powodu wyjazdu właściciela do sprzedania. 361

Józef Kaufmann, Kraków, Stradom 13.

Młody człowiek

udziela lekcji niemieckiego języka; ul. Stolarska 6, II. p. na prawo, od 12—1 i od 3—5. 307

Licznym Szan. Odbiorcom



komunikuję, że na rok 1905 cenniki ogólne ilustrowane rowerów **maszyn do szycia** i do pisania, optyczn. instrumentów, fotograficznych aparatów, hygienicznych artykułów i wiele innych nowości po najtańszych cenach wysyłam za nadesłaniem 40 hal. w markach poczt. mały katalog bezpłatnie. Adres: ***M. Rundbakin,*** Wiedeń IX 1. Korespondencja polska. 286

Już wyszły pocztówki ilustrowane, na tle powieści histor.

„KRZYŻACY“

Henryka Sienkiewicza

według oryginałów kredkowych K. Gorskiego, przedstawiające b. interesujące ważniejsze epizody słynnego dzieła. Cena kompletu (15 szt.) 1 kor. 80 h.

Kazim. Kamiński

wybitny artysta dram. w sześciu rolach. Serja fotogr. zdjęć wraz z portretem 1 kor.

Obrazy Jul. Kossaka

Komplet 40 reprodukcyi 4 kor. Do nabycia w księgarniach i handlach papier. lub za przesł. należytości i 10 h. porta dostarczą 354

Howarth i Kleczeński **Lwów.**

Zdolny Werkmistrz

obeznany dokładnie z budową i naprawą maszyn i pomp parowych, tudzież z robotami ślusarskiemi i rurowemi,

kilku zdoln. ślusarzy i rurowych

znajdą natychmiast stałe zajęcie w jednej z największych galicyjskich rafineryi nafty. Reflektuje się na ludzi trzeźwych, spokojnych i tylko prawdziwie zręcznych i sumiennych pracowników. — Nieżonaci mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia z odpisami świadectw pod adresem Administracyi »Głosu Narodu« dla rafineryi nafty«. 30[illegible]

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi.

Wyżlicę POINTERKĘ

szczenię sprzeda leśniczy **Grünbenthal** Bochnia. Przyjmuje p[illegible] do tresury.

MĘŻCZYZNA

w sile wieku, lat 24, z ukończ[illegible] Wydziałową, poszukuje zajęcia przy jakichkolwiek robotach fabrycz[illegible] lub rolnych. Umie prowadzić maszynę parową i może być palaczem. Czas próby bezpłatny, tylko za wikt. „Praca“ post rest. Kraków, za o[illegible]zaniem kwitu inserat.

Mam zaszczyt donieść, że 355

Zakład rymarsko-siodlarski

rozszerzyłem tak, że wstanie jestem podejmować się

gruntownych i zupełnych reperacyi powozów.

Kilka używanych mam na składzie, kupuje i przyjmuje w komis

Ludwik Makowski,

Szpitalna 32. *Filia: Florjańska 6.*